Nr. 60. Piątek, dnia 11. marca 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:

	We Lwowie:	Na prowincyi.
wydania rannego	2 ct.	3 ct.
„ wieczornego	3 „	4 „
oba wydania razem	4 „	5 „

Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

List wiedeński.

(Telegram Słowa Polskiego).

Wiedeń, 10 marca. (Z.) Gabinet Thuna doznał złego przyjęcia. Stronnictwa tak roznamiętnione, że sprowadzenie ich do wspólnej roboty, chociażby jak potrzebnej czy niezbędnej, jeżeli państwo nie ma ponieść szwanku, arcytrudne.

Trudności stawiają zarówno Niemcy jak i Czesi, z całym zamiarem rozbicia tej kombinacyi, w nadziei, że potem nastąpi stanowczy zwrot w jedną stronę.

Ta możliwość nadziei w dwóch wprost przeciwnych kierunkach dowodzi, jak strasznie niepewne położenie.

Co do planów Thuna dotąd obiegają najsprzeczniejsze wieści, a ten brak jasnego poglądu, co trzeba, ma sięgać bardzo wysoko. Nowy gabinet nie jest złożony wcale na podstawie, określonej na dalszą metę, dla tego niezawodne przekształcanie się gabinetu w miarę rozwoju wypadków.

W razie udania się pacyfikacyi Izby, w razie skojarzenia rządowej większości, w miejsce dzisiejszych urzędników ministrów weszliby parlamentarni reprezentanci skoalizowanych stronnictw.

W kołach polskich oczywiście niezadowolenie z niedostatecznego udziału w nowym rządzie tak co do ilości, jak i jakości.

Ministrowie Kaizl i Baernreither budzą obawy.

Pierwszy wyznaje zdawna zgubne fiskalne zasady, co do kolei żąda, żeby koleje same się utrzymywały i jeszcze dawały państwu dochód, żąda podwyższenia taryf. Również budzi obawę, czy czeski minister będzie bezstronnym w sprawie podwyższenia podatku od cukru i piwa, żeby nie skończyło się na galicyjskiej wódce.

Baernreither jest socyalno-polityczny doktryner. Baron Kast jest całkiem młody, nawet przez przewódców swego klerykalnego stronnictwa nieznany, młodziutki marszałek górno-austryackiego Sejmu, którego klerykalizm jest wypróbowany, ale znawstwo rolnictwa, zwłaszcza niealpejskiego, bardzo wątpliwe.

Plany, które Thunowi podsuwają dzisiaj *Narodne Listy*, są prostą dziennikarską konstrukcyą dla wywołania enuncyacyi rządu, potwierdzającej lub zaprzeczającej.

Niemniej przeto powszechnem jest oczekiwanie autentycznego oświadczenia programowej, gdyż rząd, względnie Thun, dotąd stronnictwom nie dał się poznać i mogą się rodzić kombinacye dziwaczne. Gdyby prawdą było, czego po Thunie oczekuje *Czas* krakowski i ostatnie *Narodne Listy*, zanosiłoby się na nieobliczalne awantury.

Dziś zbiera się komisya wykonawcza prawicy, po czem bezzwłocznie zbierze się pełna komisya parlamentarna prawicy.

Tymczasem ze strony niemieckiej nie ma jakiejś akcyi umiarkowanej prawie ani śladu. Radykalizm górą. Donoszą nam jednak napewno, że Baernreither prócz swego klubu ma zapewnione poparcie tylko niecałej grupy Mauthera i garstki luźnych posłów, rozrzuconych po niemieckiej lewicy. Słowem na optymistyczne horoskopy, jak dotąd, bardzo mało danych.

Zapowiedź opozycyi.

Lwów, 10 marca.

Od wielu lat już nie z Wiednia ale z Pragi wychodzi komenda dla centralistycznych stronnictw niemieckich. Odkąd główną treścią życia tych stronnictw jest narodowa walka czesko-niemiecka i zwalczanie wszelkich narodowych aspiracyj czeskich — stało się kasyno niemieckie w Pradze siedzibą głównego sztabu niemieckiego, kierującego tą walką. Ztamtąd wychodzą hasła, którym się całe stronnictwa niemiecko-austryackie poddają. Nieraz już próbowano buntować się przeciw tej uzurpowanej dyktaturze — zawsze jednak bezskutecznie. Otóż i teraz wychodzi od tego sztabu głównego hasło — bardzo ostrej, bardzo stanowczej opozycyi, której celem głównym ma być: cofnięcie rozporządzeń językowych. Wydała to hasło najbliżej z kasynem niemieckiem w Pradze związana *Bohemia*.

Dziennik ten zajmuje się zgromadzeniem „niemieckiej partyi postępowej“ i „niemieckiej partyi ludowej“ — zaznacza, że na zgromadzeniu tem stanowcze uchwały zapaść nie mogą, bo to należy do walnego zgromadzenia wszystkich posłów niemieckich, zwołanego już na 19 marca — że zatem nie może być także przedtem rozstrzygnięta kwestya, czy „opozycya“ czy też „obstrukcya“. Ale — oświadcza dalej — rozjaśnią się już teraz niektóre kwestye, a redakcya *Bohemii* wie już dzisiaj, jak się te kwestye po rozjaśnieniu przedstawią. I w tem jest rzucenie haseł, i to nie ogólnikowych wcale, ale zupełnie konkretnych.

Owoż naprzód wyjaśni się, że wstąpienie dr. Baernreithera do gabinetu Thuna, jest tylko osobistą akcyą pewnej ekskluzywnej grupy i nie może być pojęte jako akcya, za którąby jakakolwiek odpowiedzialność spadała na „wielkie, niemieckie stronnictwa polityczne“. Ludność będzie także i w tym kierunku uspokojona, że niemieccy posłowie bynajmniej nie myślą ochłodnąć w dotychczasowym oporze przeciw rozporządzeniom językowym.

Ta ich stanowczość — pisze *Bohemia* dalej — zaraz z początkiem sesyi Rady państwa objawi się wnioskami o oskarżenie ministrów. Jedno z tych oskarżeń zwróci się przeciw ministerstwu Badeniego — drugie przeciw ministerstwu Gautscha. Oskarżenie Badeniego, jako prezydenta ministrów i kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, będzie miało na celu załatwienie niezamkniętych jeszcze rachunków, z wypadków listopadowych. Być może, że stronnictwa niemieckie nie będą już członków ministerstwa Badeniego pociągać do odpowiedzialności za rozporządzenia językowe — skoro „ordonanse“ te zostały już zniesione. Ale bezkarnem pozostało wtargnięcie policyi do Izby poselskiej, bezprawne, gwałtowne wydalanie posłów ze sali, aresztowanie członków Rady państwa i inne wypadki pogwałcenia nietykalności poselskiej. W związku z tem, może i *lex* Falkenhayn będzie omówiona. Prawica myli się, jeżeli przypuszcza, że proste oświadczenie prezydenta, znoszące moc prawną Falkenhaynowskiej ustawy, — uznane będzie dostatecznem. Musi być w sposób na zawsze niewątpliwy stwierdzone, że wniosek ten nigdy w sposób zgodny z regulaminem nie był wzięty pod obrady i uchwalony — ażeby nie mógł kiedy, jaki przyszły Abrahamowicz, powstać i oznajmić, że *lex* Falkenhayn, której uchwalenie zapisane jest w stenograficznym protokole, istnieje prawnie i wykonaną będzie. Prawda, że wniosek Falkenhayna tak opiewał, iż dopóki wniosek Jaworskiego o zmianę regulaminu nie będzie załatwiony, mają prowizorycznie wejść w życie postanowienia o wykluczaniu posłów. Prawdą jest także — że wskutek zamknięcia sesyi, wniosek Jaworskiego już istnieć przestał. Ale przez to nie jest jeszcze w sposób dość jasny stwierdzoną nieważność Falkenhaynowskiej uchwały.

W rozprawie nad oskarżeniem hr. Badeniego moment etyczny będzie należycie podniesiony; „z całą też siłą będzie napiętnowana bezczelność, z jaką w ostatnich dniach sesyi, nietykalność poselską nogami deptano.“

Przeciw prezydentowi ministrów Gautschowi tudzież ministrom Ruberowi, Wittekowi i Koerberowi oskarżenie odnosić się będzie do nowych rozporządzeń językowych — co jest zupełnie możliwe, skoro ustawa o odpowiedzialności ministrów wyraźnie oświadcza, że oskarżenie może być także wniesionem przeciw ministrowi, nie będącemu już w służbie państwa. Nowe rzpoorządzenia językowe będą rychło przedmiotem obrad Izby poselskiej — a wtedy ministerstwo Thuna będzie musiało „farbę puścić“ zarówno Thun, jak i Baernreither. Droga dla niemieckich posłów jest wytknięta i cel wytknięty: cofnięcie rozporządzeń językowych.

Tyle *Bohemia*. Artykuł jej jest wypowiedzeniem wojny w formie bardzo stanowczej. Jest też w nim wytknięty nie tylko cel, ale i cała marszruta. Może to nie być obstrukcyą w tej formie, jaką ona przybrała w roku zeszłym — ale że takie postępowanie, chociażby nawet z pewną względnością wykonane, obstrukcyą się stanie, to wobec zbiegu różnych terminów jest niewątpliwe. Zwołana na 21 b. m. Rada państwa, musi około 4 kwietnia z powodu świąt obu obrządków, na jakie dwa tygodnie być odroczona. A do 1 maja ugoda węgierska ma być sfinalizowana. Jeżeli tedy w tym krótkim czasie jeszcze i kwestya oskarżeń ministrów będzie wznowiona, a z nią razem i cała sprawa językowa — to samo wniesienie oskarżeń, wobec tak krótkiego czasu jest już obstrukcyą, która może rządowi hr. Thuna uniemożliwić spełnienie głównego zadania: ugody. A powyższy głos *Bohemii* nie jest odosobniony — inne organa opozycyjne zapowiadają także walkę. Jeżeli więc hr. Thun wyobrażał sobie, że wydaniem jeszcze przez Gautscha z modyfikowanych rozporządzeń językowych i powołaniem do rządu dra Baernreitera uspokoi opozycyę, to widocznie myli się. Wojna rozpocznie się zaraz na pierwszych posiedzeniach Rady państwa. Cała dawna prawica łącznie z wiernokonstytucyjną większą własnością będzie wprawdzie liczenie dość silną, ażeby się nie dać przegłosować. Ale czy zdoła przeszkodzić dalszemu obezwładnieniu parlamentarnej maszyny — ochronić Izbę i państwo od niebezpiecznych następstw obstrukcyi, chociażby o wiele łagodniejszej, niż dawna — tego dziś nikt przewidzieć nie może.

Ze spraw krajowych.

Tępienie myszy polnych.

Wydział krajowy zainicyował już akcyę tępienia myszy polnych, zawiadamiając okólnikiem wszystkie Wydziały powiatowe, że i w tym roku udzielać będzie w miarę środków dyspozycyjnych pomocy przez dostarczanie potrzebnej ilości zarazka tyfusowego Löfflera, a to dla gmin wiejskich bezpłatnie a dla obszarów dworskich za zwrotem kosztów produkcyi. Kierownictwo akcyą poruczono weterynarzowi krajowemu Sochaniewiczowi, który w razie potrzeby zjedzie na miejsce, udzieli wskazówek i zorganizuje akcyę lokalną.

Wydział krajowy nauczony doświadczeniem, że gminy w prośbach o zarazek nie podawały dokładnie obszaru pól, mysią klęską dotkniętych, lecz po prostu wymieniały bez potrzeby obszar całej gminy, zwraca na to uwagę Wydziałów powiatowych i poleca im kontrolowanie wykazywanych obszarów, jakoteż dopilnowanie tego, ażeby gminy zaraz w samym początku pojawienia się myszy, zdawały o tem relacye tak, iżby można zawczasu wystąpić skutecznie przeciw tej klęsce. W ubiegłym bowiem roku do późnej jesieni prawie nie było żadnych zgłoszeń o zarazek, dopiero z nastaniem przymrozków kilkanaście wschodnich powiatów zaczęło się domagać spiesznej pomocy na ogromne przestrzenie, a zatem w porze, kiedy już akcyi takiej nie można było wróżyć pomyślnego rezultatu.

Wszystkie gminy zgłaszać się mają o tę pomoc za pośrednictwem Wydziałów powiatowych do Wydziału krajowego, który zarządzi co potrzeba, ażeby żądaniu bezzwłocznie stało się zadość.

Wiadomości polityczne.

Wybory do Sejmu pruskiego nie odbędą się prawdopodobnie przed jesienią. Rząd rozpisał bowiem jeszcze dwa nowe wybory uzupełniające. W okręgu wyborczym kościersko-tczewsko-starogrodzkim, w miejsce ks. dr. Wolszlegiera, którego mandat został unieważniony, odbędą się wybory 31 marca;

w okręgu zaś pszczyńsko-rybnickim na Górnym Śląsku, opróżnionym przez śmierć ks. Augustyna Wolczyka, w dniu 12 kwietnia.

Biskupstwo w Odesie. Rzymski dziennik *Italie* donosi, że wszelkie pogłoski o utworzeniu biskupstwa katolickiego w Odesie poczytywać należy za bezwarunkowo kłamliwe.

Węgierscy apostołowie. Do *Polit. Corresp.* piszą z Budapesztu pod datą 7 marca:

W politycznych kołach węgierskich śledzono bacznie przebieg dyskusyi nad ustawą kolonizacyjną w sejmie pruskim. Wywody Miquela wywołały tu żywe zadowolenie. Miquel jako dobry pruski patryota rzucił Polakom twarde *quos ego* i wyraźnie zaznaczył, że dobro państwa wymaga, aby Prusy miały zapewnione bezpieczeństwo „od tyłów“, — na kresach swoich północno-zachodnich.

Budapeszteński przyjaciel austryackiego półurzędowego organu nazywa to pragnienie Miquela zyskania w ziemiach polskich *der Schulterfreiheit* „świetnem usprawiedliwieniem wielkiej akcyi narodowościowej. Taka polityka może jedynie wzmocnić stanowisko państwa i dać mu broń przeciw przyszłym niebezpieczeństwom“.

W *Polit. Corresp.* utrzymywanej przeważnie z austryackich funduszów dyspozycyjnych, redagowanej pod okiem biura prasowego prezydyum ministerstwa, — pojawiają się od krótkiego czasu wycieczki przeciw ludności polskiej *via* Budapeszt. — Madziarzy powołują się na Niemców, — nawet na gwałty rosyjskie, — by usprawiedliwić politykę teroryzmu, zastosowaną do ludów, należących do korony św. Szczepana. Jest to istotnie moralność Goldsterna, który naokół widzi tylko rabusiów i złodziei... Jeżeli Węgrzy czują, że czapka na nich gore, niech starają się zgasić ogień w inny sposób, a nie na koszt Polaków i nie w urzędowym austryackim organie. — Warto to przypomnieć wydawcy *Polit. Corresp.* p. Erichowi Schaefferowi...

Unia skandynawska. Niedawno temu wspominaliśmy, o rozchwiewaniu się, rozluźnianiu unii skandynawskiej. Prąd separatystyczny wychodzi z Norwegii, — gdzie radykalizm kierowany zręczną ręką narodowego barda Björnsona, — zrywa się do stargania stuletnich blisko węzłów, łączących pod berłem Bernadottych dwa bratnie narody. Dla zatrzymania wątłych, prawdziwie pajęczych nici, wiążących Szwecyę z Norwegią, wyznaczono komisyę, która miała wypracować wnioski dla utrzymania na przyszłość unii. Wnioski tej komisyi przedstawiono w tych dniach parlamentowi szwedzkiemu i norweskiemu. Członkowie szwedzcy komisyi, zaproponowali ustanowienie wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych z siedzibą w Sztokholmie i urządzenie rady stanu dla spraw zagranicznych, — któraby składała się z dwóch Szwedów i dwóch Norwegów. Ministra spraw zagranicznych można postawić w stan oskarżenia przed wspólnym trybunałem państwowym.

Trybunał ten, w gronie sędziów swoich, ma mieć po 12 członków obu parlamentów. Szwedzi pragną następnie za wszelką cenę utrzymać wspólną dyplomacyę i służbę konsularną. Norwescy członkowie komisyi postawili rzecz na ostrzu miecza. — Większość ich oświadczyła się na razie za utrzymaniem wspólnego ministra spraw zagranicznych i ustanowieniem wspólnej służby konsularnej na lat 15. Po upływie tego terminu mają obie strony prawo zerwać wspólność. Mniejszość natomiast nie chciała słyszeć o żadnych ustępstwach i oddała votum za zupełnem oddzieleniem Norwegii od Szwecyi. Osobny minister spraw zagranicznych — osobna dyplomacya, — oto jej hasło. Mniejszość ta dąży do wykorzenienia resztek unii realnej — a wprowadzenia w jej miejsce unii osobistej.

Sytuacya na Wschodzie. Z Saloniki donoszą, że wiadomości o koncentracyi wojsk tureckich na granicy bułgarskiej są bardzo przesadzone. Do Albanii wysłano ogółem nie 16.000 lecz 9.000 redyfów.

Rosya postanowiła za wzorem Niemców zawrzeć „traktat dzierżawny“ z Chinami co do Port-Arthura. Pomysł śmiały — obliczony na daleką przyszłość. Gdy Niemcy w Kiao-Czau znaleźli stosunki prymitywne, — gdy jeszcze dziesiątki lat i miliony marek będą musieli poświęcić dla zamienienia chińskiego nabytku na potężne emporyum handlowe i militarne, — przychodzą Rosyanie w Port-Arthur „do gotowego“. Znajdują doki, warstaty, amunicyę, wały ochronne, stylowo według wymogów nowożytnego kunsztu wojskowego urządzone i nie potrzebują ani kopiejki prawie wydać na inwestycye. Znakomity znawca stosunków azyatyckich, były poseł niemiecki w Pekinie von Brandt utrzymuje — że w chwili, gdy sztandar rosyjski powieje z murów Port-Arthura — to całe północne Chiny staną się niebawem generał-gubernatorstwem rosyjskiem. Rosya zamierza połączyć zapomocą sieci kolei mandżurskiej Port-Arthur z kolejami syberyjskiemi.

Żądanie Rosyi wywołało w Japonii i w Anglii sensacyę. Japonia naprawdę myśli o akcyi wojennej — bo walczy o mocarstwowe swoje stanowisko na Wschodzie, — o hegemonię polityczną w Azyi, — natomiast groźne zapowiedzi miotane z szpalt prasy angielskiej, obliczone są na zwykłą kramarską politykę dyplomacyi wielkobrytyjskiej. Anglia nie myśli bynajmniej rozstrzygnąć orężem rywalizacyi swojej z Rosyą — ale za to pragnie wytargować na Chińczykach największe ustępstwa na polu handlowem. Jeżeli *Times* woła marsowo: „na zaczepną postawę Rosyi znajdziemy odpowiedź“, to zwrócone to jest pod adresem rządu pekińskiego: musicie nam dać przejazd wolny na tej lub owej rzece, — lub jaki nowy przywilej handlowy.

Z sali odczytowej.

W sali ratuszowej wygłosił wczoraj odczyt p. Bron. Koskowski, na temat: „Hygiena kuchni i zafałszowanie produktów spożywczych“.

Prelegent mówił najpierw o pokarmach w ogólności, jakimi one być powinny, jeżeli mają wyjść na pożytek ludzkim organizmom. Następnie przeszedł do naszych urządzeń kuchennych. Kuchnie nasze, laboratorya, gdzie wytwarza się pokarm, mający służyć do odżywiania naszego ciała — po największej części nie odpowiadają warunkom, jakich od nich wymagać należy. Kuchnia powinna być przestronną, i nader czysto utrzymaną, wszelki bowiem kurz, pył, nieporządek — wpływają ujemnie na zdrowotność pokarmów. Tak z tego powodu, jakoteż dla tego, że w kuchni wytwarza się bardzo wiele gazów — winna być ona bardzo często przewietrzaną. To samo prawie odnosi się do piwnic.

Sprzęty kuchenne winny być raczej gładkie, jak ozdobnie wycinane, w pierwszym bowiem wypadku możliwszem jest utrzymanie naczyń w czystości. Wielką uwagę zwracać należy na polewę naczyć. Jak bowiem naczynia szklane, porcelanowe ani drewniane nie szkodzą wcale pokarmom, tak np. naczynia gliniane, z polewą ołowianą — wpływają wprost zabójczo prawie.

Fałszowanie produktów żywności dzieje się u nas z rozmaitych względów. W pewnych wypadkach gra tylko rolę lekkomyślność, w innych nieuctwo lub głupota, największego kontyngentu przedstawia zaś sfera wyzyskiwaczy, poprostu oszustów, goniących za zyskiem.

Prelegent przedstawiał przykłady z tych trzech grup, w grupie zaś trzeciej, gdzie zachodzi wypadek wyrafinowanego fałszerstwa, dawał przykłady, w których najbaczniejsze oko nie jest nawet w stanie wykryć fałszerstwa.

Z tego to powodu potrzebną jest bezustanna kontrola hygieny pokarmów.

Woda naprzykład, ten niezbędny artykuł w użyciu domowem, ileż razy przedstawia stan, godny ubolewania ze względu na pijących. Studnie bywają zanieczyszczane, po miastach zaś, w rurach, ktoremi woda przedostaje się do studzien — znajduje się nieraz żywe lub zdechłe węgorze. Takie organizmy zatruwają wodę, jak zgubnie zaś wpływają na ogólną zdrowotność — tłómaczyć chyba nie potrzeba.

Mięso — nie odpowiada najczęściej wymogom hygieny a potrzeba tylko trochę uwagi, ażeby rozeznać części zdrowe od mniej zdrowych, lub wprost szkodliwych. Mięso o kolorze bladym — pochodzi ze zwierząt chorych, o kolorze bardzo ciemnym — ze zwierząt zdechłych, jedynie zdrowem jest mięso podobne do marmuru, gdzie tłuszcz wchodzi w włókna mięśniowe.

Obszernie zastanawiał się jeszcze prelegent nad rozmaitymi sposobami fałszowania mleka, masła, mąki, herbaty i innych artykułów spożywczych.

Obecne panie krzywiły się ze wstrętem, gdy prelegent mówił o sposobie zachowania mleka przed skwaszeniem, zapomocą trzymania w niem żywej żaby, o wyrabianiu margaryny przy pomocy baranich żołądków, o zaprawianiu maki kredą, glinką białą i innymi t. p. artykułami, zwiększającymi ciężar gatunkowy mąki — żadna jednak nie mogłaay była przysiądz, czy w swojej praktyce gospodarczej nie używała podobnie zafałszowanego srtykułu.

Na przeszkodzie tym falsyfikatom mogłaby stanąć tylko pilna publiczna kontrola, u nas jednak do niej jeszcze bardzo daleko i długo jeszcze żołądki nasze będą musiały cierpieć z powodu tego braku.

Rzęsistymi oklaskami dziękowano prelegentowi za tak ciekawy i pouczający odczyt.

KRONIKA.

Lwów, 10 marca.

Jutro:

— 11 marca. Piątek. *Anieli E.*

— Wschód słońca o godzinie 6 minut 30 rano, zachód o godzinie 5 minut 53 wieczorem.

— Dnia tego, roku 1746, śmierć hetmana Koniecpolskiego, w Brodach.

— O godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Zielonej, l. 1. inauguracya Związku naukowo-literackiego: „O celach i zadaniach Związku“ — prof. J. G. Pawlikowski; „O genezie snu i czuwania“, — odczyt prof. J. Nussbauma; pogadanka.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Kula u nogi“.

— O godz. 7½ wiecz. w Kasynie miejskim koncert Towarz. muzycznego.

Czterdziestu Męczenników. *(10 marca).* Po śmierci Zbawiciela ludzkości, okrutnie pastwiono

WSIEWOŁOD GARSZYN.

Szkic literacki.

Za panowania Aleksandra II był czas w Rosyi, kiedy opowiadano sobie, że właściwie w kraju panuje dwóch Aleksandrów. Owym drugim był znany w rosyjskiej publicystyce Aleksander Hercen, redaktor *Dzwonu*, wydawanego za granicą, wielki zwolennik idei sprawiedliwości społecznej, przyjaciel Garibaldi'ego i innych przywódców demokratycznych Zachodu. O ściany pałacu cesarskiego nieraz odbijało się imię tego bojownika, wychodzące z ust zatrwożonych ministrów. Bo też była to epoka rozbudzenia się myśli społecznej; trysła ona z zimnej bryły państwa rosyjskiego jak ożywiony strumień i porwała w swe nurty genialne talenty. Zjawił się był J. Turgieniew. Obok niego zajaśniał L. Tołstoj. Wynurzył się z śniegów północnych ponury a nieśmiertelny T. Dostojewski. Potem przyszli: Szedryn, Uspieński, Złotowratski. Ale świetna epoka poczęła blednąć i kłonić się do upadku. Pod nawą rozległej świątyni niektóre świeczniki zagasły, inne — dopalały się samotnie. Wtedy znalazł się młody marzyciel, z twarzą Jana Chrzciciela, zachwycający w towarzystwie słodyczą i czarem głosu oraz oczyma, w których świeciła dobroć, żal i spółczucie. Przyszedł jak żeby po tem wielkiem nabożeństwie odmówić mszę wieczorną w jakiejś bocznej kaplicy.

Był to Wsiewołod Garszyn. Odrazu zdobył sobie powszechne uznanie śród publiczności i krytyki. W króciutkich swoich nowelach występował jako brońca uciśnionych.

Czy przypatrujemy się życiu Garszyna, czy przeglądamy listy, czy słuchamy opowiadań przyjaciół lub znajomych, wszystko zgodnym chórem opowiada o niewysłowionej dobroci, o głębokiem i wzruszającem współczuciu, budzącem się w jego sercu na widok łez i cierpień. I nie było w tem bynajmniej ukochania idei spółczucia, co zresztą często się spostrzega śród młodzieży rosyjskiej. We wszystkiem widniało szczere uczucie. Miłował nie abstrakcyjnie, ale żywo, przeobrażając się niejako w człowieka, o którym wiedział, że boleje.

Upodobania literackie Garszyna stały w największej harmonii z jego popędami. W dzieciństwie najchętniej czytał Boecher-Stoowe'a, później jego ulubionym autorem był Dickens. Będąc już chorym, pozbawionym niemal możności ruchu, lubił do późnej nocy w gronie przyjaciół gwarzyć o tym apostole uczuć dobrych. I w sztuce plastycznej wyróżniał to spółczucie. Jego artystami ulubionymi byli Riepier i Wereszczagin.

W utworach Garszyna odbija się światła jego dusza jak posąg w jeziorze.

Wadliwości społeczne, kładące się ciężkiem brzemieniem na jednostki, przykuwały całą jego uwagę, trawiąc do najwyższego stopnia wrażliwą jego duszę.

Najpilniej zajmowała go wojna. Pierwszy utwór, któremu zawdzięczał popularność, poświęcony jest jej klęskom. To samo widzimy i w innych nowelach, jak „Tchórz“, „Deńszczyk i oficer“, „Ze wspomnień szeregowca Iwanowa“, „Rzeź Ajaslarska“. Jaki w nich punkt widzenia zajmuje autor? Artystycznym jego celem jest uwidocznienie do subtelności cierpień, na jakie skazany jest żołnierz, pędzony na pole walki. Przy całem mistrzowstwie stylu, nie potrafi jednak opowiadać spokojnie. Za bohaterów swoich, którzy są jeno bohaterami niewinnych cierpień, łka do spazmu. Wszędzie ucho poety czuwa nad bolami jednostki, którą nagle oderwano od organizmu społecznego i rzucono w przepaść krwi i opuszczenia.

W „Niedźwiedziach“ opowiada nam autor los cyganów, którym nakazano rozstrzelać należące do nich niedźwiedzie. Niedźwiedzie te były dla biednych tułaczy środkiem utrzymania, dzieliły z nimi dolę i niedolę; toteż cyganie przywiązali się do nich jak do przyjaciół i żywicieli. Naraz wychodzi rozkaz zabicia wszystkich niedźwiedzi. Tu odzywa się serce poety. Tak samo, jak w opowiadaniach wojennych poeta spółczuje z żołnierzem, idącym w otchłań udręczeń i śmierci samotnej, tutaj boli go los cyganów, wyrzuconych z okrętu życia bez żadnej winy.

Rozpusta należy do ciężkich plag społecznych. Pozbawia opieki nie jedną ofiarę, rzuconą w to piekło nielitościwą ręką nędzy czy zboczenia. Taką jest Nadzieżda Nikołajewna w „Wypadku“ i bohaterka tegoż imienia w opowiadaniu p. t. „Nadzieżda Nikołajewna“.

Ucho Garszyna jest dziwnie subtelne. Nie zagłusza go ni krzyk złej opinii, ni pijane wrzaski, ni bezwstydne skoki. Śród tego chaosu umie się dosłuchać łkań bolesnych i wszystko pragnie wyrozumieć i wytłómaczyć.

Uczucie swoje dla ludzi pracujących, skazanych często na piekielne roboty, wyśpiewał poeta — bo inaczej jak spiewem tej prozy nazwać nie umiemy — w „Artystach“.

Najjaskrawszy atoli wyraz znalazło spółczucie poety w „Czerwonym kwiatku“. Poeta opowiada o

Rękawiczki damskie, balowe od 4 do 20 guzików długości, wachlarze, Escharps i narzutki balowe poleca

Magazyn nowości pod firmą
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

się nad pierwszymi chrześcijanami i na śmierć ich umęczano. Razu pewnego — głosi dawna legenda ludowa, treścią odmienna od Żywotów Świętych — cesarz pogański rozsrożył się wielce na kilkudziesięciu pielgrzymów, którzy poddanym jego opowiadali naukę Chrystusa i przyrzekali odkupienie w niebie, jeżeli się nawrócą. Lękał się tego tyran pogański i z zemsty kazał pielgrzymów swych na pal powbijać. Tak też z nimi uczyniono. W dzień strasznego mrozu, zdarto z nich wszelkie odzienie i wbijano jednego za drugim na pale, a potem ciała ich pokrwawione oblewano wodą, póki nie zamarzły. Męczennicy ze spokojem cierpliwym znosili znęcanie się barbarzyńców; jeden z nich tylko rzekł do pogan z pala: „Oby was Pan oświecił, bo nie wiecie, jak bardzo przeciw niemu bluźnicie!“ Kiedy wyginęli wszyscy męczennicy, ukazał się pogańskim siepaczom Bóg pośród nieba i rzekł gniewnie: „Umęczyliście czterdziestu — i za karę tyleż dni będziecie cierpieć mróz straszny!“ I lubo wówczas już się zima kończyła — jeszcze przez dni czterdzieści z rzędu smagał Bóg pogan okrutnie rózgami mrozu. A na pamiątkę onego męczeństwa wiernych wyznawców Chrystusa, co roku, skoro tylko ludzie bluźnią wielce Najwyższemu, zsyła On w dzień 40 Męczenników mróz ciężki — i zima trwa wtedy jeszcze przez 40 dni następnych... *K.*

Dr. Dworski, burmistrz m. Przemyśla, od kilku dni zaniemógł.

Z armii i floty. Rozkazem cesarskim do armii pułk. Kazimierz Wiara Pomiankowski 36 p. p. mianowany został komendantem 94 p. p. — Dr. wszech nauk lekarskich Antoni Lisowiecki mianowany prowiz. lekarzem korwety. — Kapitan I. klasy Maksymilian Loziczky z 6 p. art. pol. przydzielony do artyleryjskiego magazynu broni w Przemyślu. — Młodszy kanonier Karol Podzimek z 9 p. art. korp. odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia tonącego człowieka.

Pożyczki głodowe. Promesy na pożyczki głodowe, od których fundusz krajowy opłacać ma trzechletnie procenta, wydał Bank krajowy dotąd następującym powiatom: Brzesko na 10.000 zł., Dolina na 20.000 zł., Drohobycz na 30.000 zł., Kamionka na 5.000 zł., Kołomyja na 30.000 zł., Mielec na 3.000 zł.

Zapomogi w soli bydlęcej. Ministerstwo skarbu reskryptem z 17 lutego b. r. zezwoliło, ażeby włościanom posiadającym bydło w powiatach Galicyi, dotkniętych w r. 1897 klęskami elementarnemi, wydano dla poprawy paszy bydlęcej w miarę udowodnionej koniecznej potrzeby z saliny w Bochni bezpłatnie co najwięcej 15 tysięcy metr. centnarów odpadków soli kamiennej, które nie mogą być zbyte po cenie taryfowej.

Sól ta wydawaną będzie z wagi magazynu urzędu sprzedaży soli w Bochni, potrzebnych zaś do opakowania worków dostarczyć mają odbiorcy, którzy także ponosić mają koszta ekspedycyi i transportu.

Rozdziału soli pomiędzy poszczególne powiaty dokona krajowa dyrekcya skarbu w porozumieniu z prezydyum namiestnictwa.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Komisya wybrana na ostatniem posiedzeniu Izby dla obmyślenia sposobu uczczenia pięćdziesięciolecia rządów cesarza Franciszka Józefa odbyła wczoraj dłuższą naradę, której rezultatem była uchwała założenia w mieście naszem muzeum technologicznego. Komisya ma na najbliższem posiedzeniu plenarnem wystąpić z wnioskiem przyznania na ten cel z funduszów Izby kwoty 20.000 zł.

W Tow. politechnicznem dokończony wczoraj został, wobec nader licznego audytoryum, wykład inżyniera p. Zygmunta Rodakowskiego o projekcie „Ropociągu z Borysławia do Dziedzic“.

Kwitki kontrolne, wprowadzone przez zarząd czyszczenia miasta Lwowa, wydały świetne rezultaty. Podczas gdy dawniej bowiem wynajmowano fury do wywozu nieczystości za całodziennem, ryczałtowem wynagrodzeniem, bez względu na to, ile taka fura wywiozła, to od roku zaprowadzono wynagrodzenie od każdego obrotu, czyli od każdego wywozu, na który woźnica otrzymywał dla pewności stosowny kwitek.

System ten zachęcał z jednej strony właściciela fury do jak największego pośpiechu, czyli do robienia jak najwięcej obrotów, aby więcej zarobić, z drugiej zaś strony zarząd czyszczenia miasta miał zawsze ewidencyę, ile było wywozu i miał tę pewność, że nie płaci za całodzienną leniwą robotę, lecz za istotnie wykonaną pracę.

Najlepiej zaś zyskało na tem samo miasto, które w ubiegłym roku znacznie prędzej, niż dawniej, zdołało się uwalniać od powłoki błota, śniegu i lodu.

Korzyść dla miasta objawiła się także w cyfrze wydatków przy ostatecznym obrachunku po roku.

W roku bowiem ubiegłym czyszczenie miasta kosztowało o dwadzieścia kilka tysięcy zł. mniej, niż kiedykolwiek dawniej — a równocześnie także miasto czyściejszy miało wygląd. niż w latach poprzednich. Wobec takich rezultatów zupełnie naturalnem jest, że sekcya budownicza Rady miejskiej wyraziła kierownikowi tego działu czynności w urzędzie budowniczym starszemu inżynierowi Kempickiemu swoje uznanie.

Jeszcze jedna. Droguerye istniejące w naszem mieście prawdopodobnie nie zaspokajają dostatecznie potrzeb mieszkańców, powstaje bowiem jeszcze jeden, na którą otrzymał koncesyę magister farmacyi p. Wittlin.

Pomnik hetmana Jabłonowskiego rozpada się w kawałki. Od lat zarząd miejski wcale nie konserwuje go. Należy jak najrychlej przystąpić do odnowienia pomnika i przytem pomyśleć o przeniesieniu go na inne miejsce.

Cerkiew w ulicy Krakowskiej, powstała z gruzów dawnego kościoła akademickiego i od kilku lat strojąca się w coraz piękniejsze szaty, będzie już w tym roku zupełnie wykończona na zewnątrz i pozostanie tylko jeszcze odpowiednie przystrojenie i urządzenie jej wnętrza.

Otóż, ażeby także sąsiedztwo i całe otoczenie tej cerkwi było stosownem do odnowionych murów i godności domu Bożego, postanowił magistrat usunąć stragany przekupek, które od niepamiętnych lat rozsiadły się przed głównym frontem kościoła. Bardzo słusznie!

Skład w kominie. Wczoraj około 12 w południe wybuchł ogień kominowy w kamienicy pod l. 18, położonej w Rynku. Straż ogniowa po ugaszeniu płomieni przekonała się, iż w staroświeckim obszernym kominie, urządzono sobie skład starych desek, pod które zsypywano węgle, przeznaczone do gaszenia. Od wysypanego żaru z pod kuchni, zajął się ów improwizowany skład w kominie.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj w południe w domu pod l. 8, przy ul. Ormiańskiej. Zapaliło się w piwnicy stróża domu. Do piwnicy napełnionej słomą, gdzie na zimę złożono kartofle, weszła dziewczyna i postawiła świecę na ziemi. Od płomienia świecy zajęła się słoma, a od niej następnie drewniane przedziały. Straż miejska stłumiła szybko ogień. Szkoda ogranicza się na zniszczeniu drewnianych przedziałek i niepotrzebnem... upieczeniu kartofli.

Siedziba sekcyi oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich przeniesioną zostaje z Przemyśla do Sambora z dniem 1 czerwca b. r.

Areszt za pisanie do gazet. Donoszą z Przemyśla, że aresztowano tam żołnierza w czynnej służbie, Czecha, Fr. Hruszka, pod zarzutem, że pisywał do czeskich gazet artykuły przeciwko wojsku. Komenda wojskowa ukarała go 30-dniowym aresztem za to tylko, iż wogóle do gazet pisywał.

Propinacya upada w Sokalu. Jak nam z Sokala donoszą, sąd tamtejszy, zwalczając dzielnie pijaństwo, odrzuca skargi szynkarzy i propinatorów, wnoszone w postępowaniu drobiazgowem o zapłatę za trunki brane na kredyt. Ponieważ wyroki takie tylko z powodu pominięcia formalności mogą uledz apelacyi, dzierżawcy propinacyi podnieśli wielkie larum i nuż ze skargami na wszystkie strony o to, że sędzia odrzuca skargi nawet za takie napoje, które są wydawane „na bórg“ do domów prywatnych. Magistratowi zaś grożą, że nie będą płacić czynszu dzierżawnego w umówionej wysokości; magistrat tedy dzwoni na gwałt, że propinacya upada i wtóruje w skargach propinatorom.

Potrzeba lekarza. Piszą nam z Makowa: Dotychczas było w naszem miasteczku dwóch lekarzy. Ale z powodu słabości i za radą prof. Pareńskiego, jeden opuścił naszą okolicę, gdyż nie miał dostatecznych sił fizycznych, ażeby dalsze wyjazdy do swoich pacyentów na wozie odbywać.

Gdy jednakowoż jeden lekarz nie może tu podołać, albowiem jako lekarz kolejowy, często na dłuższy czas wyjeżdża, zostawiając ludność miasteczka i okolicy w razie nagłych i niebezpiecznych wypadków, bez pomocy lekarskiej; upraszamy lekarzy, czyby który posiadając dostateczny zasób sił fizycznych, nie zechciał w naszem miasteczku osiąść.

Wdzięczna ludność wszelkiemi siłami początkującego wspierać będzie. Zresztą z postępem oświaty nawet lud wiejski u nas nierównie częściej wzywa lekarzy, niż przedtem. Maków z Zawoją jest jakby klimatycznem miejscem. Bawi tu wiele familij latem.

Bliższych informacyj zasięgnąć można pod *C. B.* poste restante, Maków.

Nową cerkiew grecko-katolicką, murowaną budują we wsi Wola Ryszkowa, w dekanacie jarosławskim dyec. przemyskiej. Dotąd we wsi była tylko kaplica. Cerkiew kosztować będzie 22.000 zł.; do jej wzniesienia przyczynia się wielce pomocą materyalną ks. Jerzy Czartoryski.

Radziechów. (Od naszego koresp.). Powszechnie znany zbójca Jan Szkliński, zbieg rosyjski, którego sąd obwodowy w Złoczowie za zamordowanie respicyenta straży skarbowej ś. p. Madziary, uwolnił, obecnie jeszcze większej dopuścił się zbrodni. Z rewolweru zastrzelił żonę p. Pisaczewskiego, gorzelnika u St. hr. Badeniego na Kątach, a później sam sobie życie drugim wystrzałem odebrał.

Dziwny powód samobóstwa. W Koszlakach (pow. Zbaraż) znaleziono w stodole powieszonego Iwana Zahryjczuka, liczącego lat 56, żonatego, ojca czworga dzieci. Jak wykazało śledztwo, denat był poprzedniego dnia w szynku, wypił wódki za 2 ct., wziął za 8 ct. tego trunku do flaszeczki i wyszedł prawdopodobnie wprost do stodoły, gdzie po wypiciu reszty wódki, życie sobie odebrał. Powodem rozpaczliwego kroku było prawdopodobnie zmartwienie, że na mocy wyroku sądowego miał denat swej zamężnej córce wypłacić kwotę 25 zł.

---

obłąkanym, który ogniem szalejącej duszy przywiązał się do idei całkowitego wyzwolenia świata z pod jarzma złego. Siedliskiem złego, Arymanem, antytezą Boga wydał się obłąkanemu czerwony kwiatek maku, dostrzeżony przezeń w ogrodzie. W tym kwiatku zebrała się cała krew niewinnie wylana, wszystkie łzy, cała żółć ludzkości. I od tej chwili szaleniec myśli tylko o tem, żeby kwiat zerwać i zniszczyć. Udaje mu się to w końcu, i umiera z wycieńczenia unosząc do mogiły zmiętoszony kwiat maku.

Garszyn w epoce dojrzałości artystycznej był zdecydowanym przeciwnikiem indywidualizmu. Poprostu nie rozumiał, jak można nie być społecznym. Owej społecznej dążności poety zawdzięczamy takie opowiadania, jak: „Attalea princeps“, „Noc“, „Legenda o dumnym Aggeju“.

Autor nie jest tylko spółczującym poetą. To zarazem apostoł czynu w imię miłosierdzia. Rozlana jest — że tak powiemy — woń dobrej woli we wszystkich niemal pismach młodego nowelisty. Silnie działa na czytelnika w „Tchórzu“ i we „Wspomnieniach szeregowca Iwanowa“, a porywa niemal w „Czerwonym kwiatku“, gdzie biedny szaleniec, rozgorączkowany obłąkaniem, marzy o wyssaniu własną piersią mąk całej ludzkości. Nie tu atoli znajduje swój wyraz najwyższy. W „Sygnale“ — łabędzim śpiewie kłoniącego się do mogiły poety — rozwija się ta dążność niemal w różę mistyczną. Biedny drożnik, widząc z daleka pociąg, pędzący po uszkodzonych szynach, rzuca się w rozpaczy, nie ma bowiem przy sobie chorągiewki, którą zwykł dawać znak ostrzegający. Wreszcie wpada mu do głowy dziwny pomysł. Oto wyjmuje z czapki nożyk i uderza się nim w rękę. Krew tryska, on zaś macza chustkę w tym żywym strumieniu i, podnosząc do góry swój sztandar, wstrzymuje pociąg.

Garszyn nie był naturalne pierwotnym chrześcijaninem, lubo niejednokrotnie czyni wrażenie, jak żeby był przed chwilą opuścił katakomby, gdzie nauczano miłości i poświęcenia. Poeta uznaje godność ludzką bez nakazywania jej obowiązku pokory. A jakże daleką jest od pojęć apostołów głoszona przezeń walka ze złem, bynajmniej nie duchowa, ale owszem zacięta, nieubłagana, z orężem w ręku.

Do takich cech, podobnie jak tamte, spółczesnych, wypada zaliczyć pesymizm poety, oraz jego hamletyzm. Z obu tych rysów wszelako drzy rozełkane współczucie.

Nad utworami Garszyna unosi się gęsta mgła melancholii. Był to dym, idący z wulkanu, który po kilkakroć wybuchał lawą ciężkiego obłąkania. W czasie, kiedy ostre objawy patologiczne ustępowały, okazywał Garszyn prócz melancholii niemoc woli. Wytworzyły one w poecie pewną skłonność nieuchwytną, dziwną, fatalną, którą nazwać nam trudno. Miał ją Pol, przenika organizacyę Baudelaira i odczuwać się daje w tęsknym Verlainie. Ludzie z ową skłonnością mają jakowyś niewytłómaczony pociąg do bolów. Mimo własnej chęci, prowadzeni przez tajemniczy instynkt, zbaczają z drogi, któraby im dać mogła wesele i wchodzą w gąszcze, pełne ciernia, samotności, udręczeń, smutku, opuszczenia. Chwile radosne trwają tu nie długo. Wyobraźnia ożywia się i zrywa do lotu dopiero wtedy, gdy staje w obliczu jęków i szamotań. Usposobienie to jest jakby gwiazdą, która z mrokiem budzi się do blasku. Ten przymiot duszy, płynący z dwu dolegliwości psychicznych, może za współdziałaniem innych wewnętrznych czynników, których określić nie umiemy, wytworzył pesymizm Garszyna. Objaśnia on i ponury koloryt większej części opowiadań i wybór tematów o charakterze smutnym i gnębiącym. Wszędzie jakby ciągnął ku przepaściom i prowadził aż na dno. Kreśląc cierpienia, dochodzi do ostateczności. Mało mu przedstawić ból człowieka ginącego na polu walki. Obiera ten wyjątkowy wypadek, kiedy ranny nie jest spostrzeżony przez uchodzące wojska. I tego nie dość. Nieszczęśliwiec męczy się w pobliżu gnijącego trupa, dzieła własnej ręki. Rozpustnica Eugenia w „Wypadku“ cierpi przez niesprawiedliwość społeczną nie jak tysiące jej podobnych.

Autor pozbawia bohaterów swoich przez bezwzględność państwową środków życia, przyzwyczajeń, przyjaciół. I jeszcze więcej. Każe im być wykonawcami własnych katuszy. Cyganie sami zabijają niedźwiedzie. I tak na każdym kroku. A ile opowiadań kończy się łkaniem na podobieństwo sonet Bethowenowskich.

Atoli ten ogrom boleści, który nas zdumiewa w utworach Garszyna, czaruje utajoną muzyką. Czyni wrażenie nocnych głębin niebieskich, ponad któremi odczuwa się sferę. Pesymizm ten nie jest absolutny i uniwersalny. Jest on raczej niekompletny i względny, albowiem wypłynął z rozejrzenia danej formy społecznej, która jako taka na mocy prawa ewolucyi dąży do powolnego postępu. Jest to pesymizm społeczny w przeciwieństwie do zachodniego, który powstał z analizy koniecznych praw natury, działających niezmiennie, niezależnie od form przemijających i jest poniekąd kosmiczny.

Zresztą owa kojąca muzyka płynęła z wnętrznego siedliska. Nie mógł być absolutnym pesymistą ten,

Najlepsze hygieniczne Paryske wyroby gumowe
poleca dla celów sanitarnych
DROGUERYA
LEONA MENKESA
LWÓW, ul. Kaźmierzowska 19.

Wścieklizna. *Gazeta Kołomyjska* donosi: W ubiegły poniedziałek piesek pokojowy pani Stokł. dostał wścieklizny i ukąsił w rękę praczkę Moskalową. Oddany pod obserwacyę pies zdechł, a sekcya stwierdziła podejrzenie wścieklizny. Wskutek tego celem ostatecznego sprawdzenia choroby zwierzęcia, odesłano łeb ze szyją do akademii weterynaryjnej we Lwowie, a praczka M. wyjechała do Krakowa do dr. Bujwida.

Nadużycia woźnego. W Czerniowcach przed trybunałem przysięgłych stawał b. woźny sądu delegowanego miejskiego Józef Franc. Owczaryszyn, oskarżony o to, że od stron, zasądzonych na kary pieniężne, ściągał podstępem pieniądze — i przywłaszczał je sobie. Owczaryszyn, uznany winnym, skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Kroniczka ruska. Na miejsce zmarłego współredaktora *Diła*, M. Strusiewicza, zaangażowała spółka redakcyjna p. W. Budzynowskiego, byłego redaktora pisemek radykalnych: *Radykała*, *Hromadskoho Hołosa*, i czerniowieckiej *Praci*, a ostatnimi czasy kasyera czerniowieckiej ruskiej Kasy pożyczkowej.

Ks. Sadowski, gr. kat. wikary przy cerkwi św. Barbary w Wiedniu złożył doktorat teologii.

Prezentę na opróżnioną gr. kat. parafię *reg. coll.* w Pójle z filią Siewka nadało namiestnictwo ks. Aust. Kłosiwiczowi, dotychczasowemu proboszczowi i dziekanowi w Prysowcach.

Towarzystwo Selańskaja Rada w Brodach zwołuje na dzień 17 bm. do sali magistrackiej wiec powiatowy z programem następującym: 1) Zagajenie, 2) referat ekonomiczny, 3) referat o radach powiatowych, 4) o potrzebie budowy Narodnego Domu w Brodach, 5) wnioski członków.

Znów Tuczępy! Gr. kat. proboszcz z Ostrowa (koło Radymna) ks. Gocki ogłasza w *Dile* w imieniu komitetu odezwę do wszystkich Rusinów, ażeby, przy czyniając się datkami pieniężnymi do ukończenia budowy cerkwi i domu parafialnego w Tuczępach, ratowali „tę twierdzę, bo za nią mogłyby pójść Ostrów i Łowce“. Tuczępianie w liczbie 200 dusz gotowi są przejść znów na obrządek łaciński, wrazie gdyby chciano z nich ściągnąć 190 zł. zalegającej konkurencyi!

Ks. Tytus Śliwka, dziekan i proboszcz w Rudzicy, mianowany został przez ks. Koppa, biskupa wrocławskiego rzeczywistym radcą i asesorem wikaryatu generalnego w Cieszynie.

Kroniczka warszawska. Nader cenną książkę wydała redakcya tutejszego *Wieku*, organu ziemiaństwa, wydawanego przez Kazimierza Zalewskiego. Jest to „Panteon polski wiedzy i sztuki“. Piśmiennictwo nasze posiada okazałe zbiory wizerunków książąt, królów, arcybiskupów i hetmanów, lecz portre y mężów, wsławionych w dziedzinie nauki, literatury i sztuki aż dotąd były rozprószone po galeryach, wydawnictwach obrazkowych i zbiorach prywatnych. Zapełnić ten brak, zgromadzić razem podobizny znakomitych przodków naszych, stanowiło właśnie zadanie wydawnictwa. Wykonanie tego zadania w zakresie pierwszych wieków cywilizacyi polskiej nastręczyło niemałe trudności. Wydawcy „Panteonu polskiego wiedzy i sztuki“ zgromadzili wszakże spory poczet wizerunków, wybierając z pomiędzy nich najwiarogodniejsze, albo przynajmniej uświęcone tradycyą. Tak np. portrety Kazimierza Wielkiego, Kalimacha i Kochanowskiego podaje „Panteon“, według nagrobków. Grzegorza z Sanoka i Herburta podług malowideł współczesnych, Stryjkowskiego, Hozyusza i Reja podług sztychów, do ich dzieł dołączonych, a Gallusa podług jedynego obrazu olejnego, który odszukano w katedrze kruszwickiej. Nadto załączono podobizny autografów Długosza, Kochanowskiego i Kopernika, oraz próbę najstarszych druków polskich. Tekst objaśniający opracował znawca historyi i literatury ojczystej, p. Wł. R. Korotyński, którego nazwisko daje rękojmię, iż „Panteon“ w dziale literackim jest owocem sumiennej pracy.

Do wystawienia na scenie teatru Wielkiego przedstawione zostały przez właściwą komisyę opery: „Livia Quintilla“ Z. Noskowskiego i „Mazepa“ A. Münchheimera. Dwie te polskie opery powiększyć mają podobno repertuar w jesieni.

P. Władysław Paliński złożył dyrekcyi teatrów warszawskich przekład 5-aktowego dramatu pt. „Fasantasena“. Jest to utwór, pisany białym wierszem, pióra niemieckiego autora Pahla, osnuty na tle poematu staroindyjskiego. Dramat „Fasantasena“ grany był przed 2-ma laty z dużem powodzeniem w Berlinie i Wiedniu.

P. Feliks Kwaśniewski napisał nową czteroaktową krotochwilę p. t. „Karnawał warszawski“. Sztukę p. Kwaśniewskiege nabył p. L. Dobrzański, dyrektor Wodewilu.

Margrabia Zygmunt Wielopolski mianowany został wielkim łowczym carskiego dworu.

Zmarł tu dr. Roman Jasiński, ordynator szpitala dla dzieci, jeden z najzdolniejszych lekarzy warszawskich, człowiek w mieście wielce popularny i uwielbiany przez chorych.

Tutejszy instytut muzyczny poniósł stratę dotkliwą przez śmierć długoletniego swego profesora, cenionego artysty-muzyka i literata, śp. Erazma Nowakowskiego.

Filie hakatystyczne wyrastają w Prusiech zachodnich, jak grzyby po deszczu, dzięki płatnemu agentowi hakatyzmu, dr. Bovenschenowi z Poznania, który postanowił w każdem mieście, a nawet i większych wsiach, pozakładać filie „Verein zur Förderung des Deutschthums“. W Kwidzynie przystąpiło 30 członków, w Kowalewie założoną zostanie filia w dniu 8-go marca. — Biedna „zagrożona“ niemczyzna!

Ciekawe! W Malborku odbyło się zebranie miejscowej grupy hakatystów, na którem dr. Bovenschen z Poznania, jak zwykle, prawił niestworzone rzeczy o dawnych dziejach polskich. Potem wszczęła się dyskusya, wśród której zaznaczył dyrektor seminaryjny p. Schrödter, iż w działalności Polaków nie można żadną miarą dopatrzeć się niebezpieczeństwa dla niemczyzny. Jak Niemcy dbają o swoją narodowość i język, tak samo czynią i Polacy, a tego przecież nikt im nie może brać za złe. Łatwo pojąć, że tak śmiało wypowiedziane zdanie na zebraniu hakatystów wywarło silne wrażenie, no i niezadowolenie.

Kroniczka wiedeńska. Radca ces. H. Robitschek wygłosił w Stowarzyszeniu kupców odczyt, w którym zainicyował zmianę dotychczasowego rozkładu godzin pracy w wiedeńskim świecie kupieckim. Zdaniem prelegenta, należałoby znieść dotychczasową przerwę południową, a porę obiadową przesunąć na godzinę 6 wieczorem, jak to jest w zwyczaju we wszystkich wielkich miastach, w Londynie, Paryżu, Berlinie. Nie idzie tu bynajmniej o czcze małpowanie obcych wzorów, jeno o względy bardzo realne. Istniejące dotychczas urządzenie naraża kupców na stratę, w czasie bowiem właśnie, kiedy znaczna część publiczności, (zwłaszcza przybywającej rano z prowincyi) ma czas wolny, sklepy są przeważnie pozamykane. Niemniej i to trzeba brać w rachubę, że *plenus venter non studet libenter*, że więc służba sklepowa i sam pryncypał, powróciwszy prosto z obiadu do zajęcia nie może go wykonywać z intensywnością, jaka nieraz bywa konieczną. Robitschek radzi więc w południe ograniczać się do krótkiego drugiego śniadania, a obiad spożywać — jak wspomniano — dopiero o godz. 6 wieczorem. Pozostaje jeszcze po tym późnym obiedzie dość czasu, na wymagania życia domowego i rozrywki. Oczywiście, wprowadzenie podobnej innowacyi pociągnęłoby za sobą gruntowne zmiany w dotychczasowym systemie życia; między innemi należałoby także przesunąć godzinę zamykania domów.

Projekt p. Robitschka ogólnie się podobał i podjęto już usiłowania, by go wprowadzić w życie.

Osobliwą plagą zajmowała się na ostatniem posiedzeniu centralna komisya dla pomników sztuki i historyi. Zastanawiano się mianowicie, co począć z gołębiami, których nieprzyzwoite zachowanie się wobec pomników, nietylko je defiguruje, lecz nawet do szybszego przyprowadza zniszczenia. Uchwalono zarządzić stosowne środki. Ciekawa rzecz, jakie?

Towarzystwo lekarskie odniosło się do namiestnictwa z prośbą, by zakazało złotnikom przekłuwać uszy dla zakładania kolczyków, jak bowiem niewątpliwie stwierdzono, często zdarzają się przy tej sposobności wypadki zaszczepienia różnych zarazków, zwłaszcza gruźlicy, róży i chorób skórnych. Towarzystwo żądało, by przekłuwanie kończyn uszu dozwolone było tylko lekarzom. Namiestnictwo nie zgodziło się na to, a wydało jeno nakaz, by złotnicy dokonywali niewinnej operacyi z zachowaniem wszelkich ostrożności; zwłaszcza aby przekłuwać wolno było uszy jedynie dzieciom niewątpliwie zdrowym, aby używano do tego igły sterylizowanej i aby przez przekłuty kanalik przewleczono jedynie nitkę sterylizowanego jedwabiu.

Jan hr. Wilczek i Ernest hr. Hoyos urządzili sobie wycieczkę na bicyklach z Wiednia do Włoch. Onegdaj dotarli młodzi sportsmeni w wybornem zdrowiu do Monte Carlo.

Czeladnicy ciesielcy zażądali od pryncypałów polepszenia doli i zagrozili, że w razie odmowy, będą strejkowali. W tej sprawie odbyło się onegdaj, w jednej z gospód, zebranie tych czeladników, na którem uchwalono, by wszędzie, gdzie nadejdzie pisemna odmowna odpowiedź pryncypałów, strejk niezwłocznie rozpocząć.

Telegraficznie donoszą, że strejk już rozpoczęto.

IX. Międzynarodowy kongres hygieniczny i demograficzny (opis ludności, statystyka ludnościowa pod względem sanitarnym, hygienicznym itd.) odbędzie się w dniach od 10 do 17 kwietnia br. w Madrycie. Koleje hiszpańskie przyznały uczestnikom kongresu zniżenia jazdy 50% ceny.

Królowa-regentka dla uczestników kongresu przygotowała recepcyę w pałacu królewskim.

Ze strony komitetu przygotowane są liczne wycieczki dla gości kongresowych do Toledo, Escurialu, Aranjuez, Granady. Austryacki komitet wykonawczy przyjmuje zgłoszenia do wzięcia udziału w kongresie do 15 marca br.

Adres komitetu: Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr. 5. Do zgłoszenia dołączyć należy wkładkę, wynoszącą 25 pesetas czyli 11 zł. 90 ct. W kongresie głównie biorą udział lekarze i statystycy, oraz politycy.

Dżuma w Bombaju grasuje znowu na dobre i przybiera coraz złośliwszy charakter. Ludność opiera się zarządzeniom komisyi sanitarnej, o tyle istotnie wadliwym, iż nie dość liczą się z religijnemi uczuciami Hindusów. Na domiar wybuchły nieporozumienia pomiędzy komisyą a zarządem miejskim.

Koresp. Redakcyi. *Wna W. St. w Krakowie.* Feljeton powieściowy mamy na dłuższy czas zajęty.

Ofiary. Dla nieszczęśliwego b. urzędnika autonomicznego złożyli w Administracyi naszego pisma w dalszym ciągu: 3 korony Sf. Rw.

Z Koła literacko-artystycznego. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w Kole odczyt prof. Michała Lityńskiego pod tyt.: „Pomniki sztuki w obrazach“, połączony z demonstracyami zapomocą scyoptykonu. Wstęp wolny dla członków Koła z rodzinami, oraz dla osób przez nich wprowadzonych.

Wieczór recytatorski znanego i cenionego deklamatora p. Stanisława Konopki odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. w sali ratuszowej. Czysty dochód przeznaczony na pomnik Ujejskiego.

W Czytelni dla kobiet będzie mówił w sobotę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem prof. dr. Bolesław Mańkowski na temat: „Piekło w przyrodzie i sztuce“, pogadanka naukowa. Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

W „Ognisku kobiet“ odbędzie się dziś wieczorem odczyt na temat: „Ideały społeczne Szewczenki“.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu towarzystwa, ul. Sykstuska 35 w podwórzu.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 26 lut. do 4 marca): Temperatura najwyższa w słońcu +40·0° C., temperatura najwyższa w cieniu +8·8° C., temperatura najniższa w cieniu — 6·4° C., temperatura przeciętna w cieniu +0·6° C. Barometr 88·9. — Dni pogodnych 3. — Osób w zakładzie 35.

Zmarli:

W Nowem Mieście nad Pilicą ks. Józef Żmijewski, kanonik podlaski, lat 73.

W Krasnej koło Nadwórny d. 26 lut. ks. Konstanty Ikałowicz gr. kat. proboszcz — honorowy kanonik i radca konsystorialny, w 78 roku życia, a 54 kapłaństwa.

W Warszawie, Jan Szadkowski, b. prof. szkoły handlowej, lat 72.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 3 marca b. r. Horosza Katarzyna, prebendarka domu ubogich, lat 58, rozedma płuc. — Rudnicki Leon, prof. gimn., lat 51, udar mózg. — Buksbaum Estera, córka handełesa, lat 22, gruźlica płuc. — Wieser Rachela, córka szewca, mies. 1, drgawki. — Janta Władysław, syn woźnego, lat 10, gruźlica. — Mielnik Anna, córka zarobnika, lat 4, zapalenie płuc. — Węgrzyn Józef, zarobnik kolej., lat 50, zaczadzenie. — Solski Karol, więzień zakł. karnego, lat 51, udar serca. — Ziegler Kazimierz, syn szewca, mies. 13, zapalenie płuc. — Śliwińska Agnieszka, przekupka, lat 72, udar serca. — Budzik Franciszka, córka stróża, mies. 5, ropnica. — Machalska Jadwiga, córka zarobnika, mies. 5, nieżyt oskrzeli. Razem 12 osób.

---

w czyjej piersi biło tak miłosierne serce. Żądza oglądania ludzi szczęśliwymi wiąże się zazwyczaj z wiarą w doskonalszą przyszłość. Z utworów Garszyna nie jeden na to twierdzenie możnaby przytoczyć dowód. Ciekawych odsyłamy do opowiadań, jak: „Attalea princeps“, „Sygnał“, „Czerwony kwiatek“.

Przechodzimy do hamletyzmu. Pod tym wyrazem zwykliśmy rozumieć pewne rozdwojenie wewnętrzne, osłabiające sferę uczuć i woli. W „Hamlecie“ Szekspira toczy się walka między żywiołem indywidualnym (uczucie zemsty) a analizującym rozumem. W często spotykanym w rosyjskiej powieści typie „Hamleta“ miejsce żywiołu indywidualnego zajmuje społeczny. W obu z powodzi wahań wynurza się i odnosi zwycięstwo pierwiastek osadzony głębiej. Duński królewicz konając wypuszcza z dłoni rapir, którym pomścił śmierć ojca. Rudin — bohater Turgeniewa — ginie na barykadach z sztandarem w ręku. W hamletyzmie rosyjskim, który znajdujemy u wszystkich niemal postaci Garszyna, a najczęściej u bohatera „Nocy“, do cech hamletyzmu powszechnego łączą się inne, wyłącznie prawie w Rosyi spotykane. Najcharakterystyczniejszym rysem pierwszego jest brak jednolitości, pociągający za sobą chwiejność woli, następnie nieustanna analiza, a stąd niepewność sądów; niewiara w własne siły i wartość. Cechą specyficzną hamletyzmu rosyjskiego jest w pierwszym rzędzie głęboki smutek, płynący z poczucia, że jest się człowiekiem nieużytecznym, następnie choroba na brak oryginalności. Tę ostatnią łatwo sobie wytłumaczyć nie przystosowaniem się charakteru narodowego do cywilizacyi europejskiej, która wydaje się czemś obcem i narzuconem.

Poezya Garszyna czyni wrażenie modlitwy głęboko chrześcijańskiej. Obchodzi on z nią świat jak pielgrzym z krzyżem. Nie masz w nim obfitej podniety dla zmysłów, strawy dla badawczej myśli, wina dla wyobraźni, jest natomiast niewyczerpany zdroj współczucia. Do słów Börnego: ja piszę krwią mego serca i sokiem moich nerwów, mógłby dodać: i przez to, że ludzie mają krew w swoich sercach i sok w swoich nerwach.

Ma pewne podobieństwo do Dostojewskiego. Obaj nie znoszą obłudy i czczej formy; obaj chcą widzieć i odtwarzać człowieka. Ale Dostojewski, nie uznając wolnej woli, widzi w nim jedynie procesy psychologiczne, które genialnie uplastycznia, a którym podlegają jego bohaterowie nawet wtedy, gdy głoszą najszlachetniejsze idee lub stają się pastwą uczuć wzniosłych i najbardziej górnych. Garszyn zaś, przeciwnie, do mroków wszechpanującej psychiki nie schodzi, lecz z poza form zewnętrznych uwidocznia człowieka z jego sercem i duszą. Pierwszy w królu i żebraku postrzega nerwy, krew i często psychozę, drugi — w jednym i drugim odnajduje ludzkość. Podług Dostojewskiego obaj niczem się nie różnią w klinice, do której ich prowadzi i bez litości obnaża; u Garszyna — również niczem się nie różnią w zaciszu kościoła, gdzie ich odwiedza i ze łzami tuli.

Jan Zahorski.

W żałobie.

Gdy blaskiem szyb barwnych katedra rozpłonie,
Już klęczy schylona na stopniach ołtarzy.
Zdaleka widnieją wychudłe jej dłonie,
Lecz w dłoniach ukrytej nie widać jej twarzy —
Gdy odblask szyb barwnych nad głową rozpłonie.

A kiedy w spoczynku ucicha gwar ziemi,
Li słowik tęskniący miłośnie się żali, —
Modlitwy, szeptane ustami drżącemi,
Znów płyną w niebiosa, na westchnień mkną fali —
Gdy w nocnym spoczynku ucicha gwar ziemi.

Gdzie wonie z róż białych, irysów kielicha
Wzlatują, cień czarnej powiewa zasłony,
A słowik, gdy płacz jej usłyszy... ucicha
I nie śmie już śpiewać, jej łkaniem wzruszony —
Wśród woni róż białych, irysów kielicha.

Z. M. Rocher'a
przełożyła: *Zofia Strzetelska.*

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: W czwartek „Pajace“, opera Leoncavalla i „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego.

W piątek (po raz 1) „Kula u nogi“, sztuka w 4 aktach J. Szutkiewicza.

W sobotę popoł. o g. pół do 4-ej (dla młodzieży szkolnej) „Karpaccy górale“, dramat ze śpiewami w 5 aktach J. Korzeniowskiego. — Wieczorem o g. pół do 8-mej „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę popoł. o g. pół do 4 „Biedna dziewczyna“, krotochwila w 3 aktach Lindaua i Krenna.

P. Mira Heller-Olszewska zaproszoną została przez dyrekcyę teatru lwowskiego na szereg gościnnych występów.

Wieczór wokalno-dramatyczny pod artystycznem kierownictwem Władysława Woleńskiego, odbędzie się w sali „Sokoła“, w niedzielę, dnia 13-go marca. Program wieczoru nadzwyczaj urozmaicony. W dwóch świetnych bluetkach francuskich „Podarunkach“ i „Przysłudze“, staną do popisu Fiszer, Nowakowska, Woleńscy... Będzie to prawdziwy *salon des refusées* naszych znakomitych „emerytów“. Oprócz artystów zawodowych biorą udział w wieczorze najlepsze siły amatorskie naszego miasta, — znane już dobrze z estrady. Dochód przeznaczony na zasilenie kas Tow. „Panien Ekonomek“ i „Dzieciątka Jezus“. Protektorat nad wieczorem objęła księżna Elżbieta Sapieżyna.

Teatralia. Z Warszawy donoszą: wystawiona na scenie teatru Wielkiego tragedya K. Glińskiego p. t.: „Almanzor“, doznała jak najlepszego przyjęcia. Krytyka podnosi piękny język utworu i charakterystykę bohaterów: Almanzora, Nuradyna, hr. Castilego i matki tego ostatniego. Autorowi i reżyserowi p. Ładnowskiemu na pierwszem przedstawieniu urządzono owacyę kwiatową. — Bracia Reszkowie rozpoczynają występy w Petersburgu w d. 6 b. m. operą Ryszarda Wagnera „Lohengrin“. — Paryski teatr de la Porte St. Martin przygotowuje najnowszy dramat Juliusza Lemaitre'a: „L' Aventurier“. Jest to rzecz fantastyczna; odgrywa się ona w początkach przyszłego stulecia. — „Jaś i Małgosia“ dotarli wreszcie i do Paryża. Najpiękniejsze części utworu Humperdincka zaprodukowano tam po raz pierwszy onegdaj na koncercie w teatrze Ambigu. Wykonali je p. Joanna Remache i p. Mathieu d' Ancy.— Rudolf Gotschall napisał nowy dramat, tym razem na tle stosunków biblijnych p. t.: „Rahab“. Zostanie on wystawiony w berlińskim teatrze królewskim. — W meiningeńskim teatrze nadwornym danem będzie dn. 13 b. m. ku uczczeniu srebrnego wesela księcia uroczyste przedstawienie „Kupca weneckiego“; w którem wezmą udział obok dzisiejszych prawie wszyscy byli, a jeszcze żyjący członkowie słynnej trupy meiningeńskiej.

Aleksander Bandrowski będzie w tych dniach śpiewać we własnym koncercie w Poznaniu.

Euzebiusz Czerkawski, jego życie i działalność pedagogiczna, przyczynek do historyi szkolnictwa w Galicyi.

Pod tym tytułem wydał prof. Aleksander Skórski pierwszy zeszyt dzieła zakrojonego na wielkie rozmiary. Zeszyt 1 obejmuje 12 arkuszy druku.

Prof. Skórski oparł swe studyum na podstawie pozostawionego w rękopiśmie pamiętnika ś. p. Czerkawskiego. Pamiętnik ten ma się ukazać w całości w druku, staraniem dr. B. Mańkowskiego.

Słowiańskie pochodzenie Eddy. Na posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odczytał dnia 1 b. m. hr. Wiktor Czarnecki z Gogolewa pracę swoją na temat: „Garda rik czyli państwo azów od Elby do Wołgi i wytłomaczenie Eddy jako kryptogramu litewsko-skandynawskiego“. Prelegent wystąpił z zupełnie nową tezą co do pochodzenia Eddy i usiłował wykazać, że zanim się pojawiła w języku islandzkim, skandynawskim, napisaną była prawdopodobnie w języku litosłowiańskim, i że bohaterzy jej, to nie Teutoni, tylko Słowianie „Niebelungen“ to „niebienniki“, „Siegfried“ to Zebrzyd, „Krimhilde“ Grzymisława, „Brunhilde“ Bronisława, „Cherusci“ Serbisci, „Gambrinus“ Ziemberis, pogromca Rzymian to nie Teuton Ariovistus, tylko Litwin Ariawajtes. Państwo azów, rozciągające się od Elby do Wołgi, nazwane w Eddzie garda rik, to raj grodów, państwo grodów. Zwerg to smerd-robotnik. Bogini Freja to Przyja-Wanda, córka Krakusa. Bogini Gefion to słowiańska Dziewonna. Słowo nalfari w „Eddzie“ to fornale. Walhalli szukać należy, zdaniem prelegenta, w okolicy Mohylowa.

Prelegent zakończył twierdzeniem, że w herbach rycerstwa polskiego odnaleźć jeszcze można bojowe runy Wodana jako ślady po azach w Polsce.

Zebrani uznali wnioski językowo-historyczne autora jako zbyt śmiałe i zbyt mało naukowe, choć uznawali szeroką jego wiedzę. Mianowicie sprzeciwiono się tezie, jakoby Edda, nim się pojawiła w języku skandynawskim, napisaną była po słowiańsku. Gdyby tak było, musiałyby po niej pozostać w języku polskim jakiekolwiek ślady, choćby tylko w pieśni ludowej: a tych nigdzie nie ma. Interesujący bądź co bądź wykład zgromadził liczną publiczność i trwał razem z dyskusyą przeszło trzy godziny.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń 10 marca. *Neue Freie Presse* omawia komunikaty wiernokonstytucyjnej wielkiej własności oraz niemieckiego stronnictwa postępowego i ludowego. Z komunikatów tych wynika — pisze *Nowa Presse* — że od dzisiejszego dnia drogi wiernokonstytucyjnej wielkiej własności i innych niemieckich stronnictw rozchodzą się. Może bardzo niedaleka przyszłość rozstrzygnie, które z obu zapatrywań na ministerstwo Thuna jest słuszne. Od ministerstwa, w którem zasiadają Kaizl, Kast i Jędrzejowicz — według zapatrywania niemieckich posłów — Niemcy nie mogą spodziewać się niczego dobrego. Ministrowie ci są reprezentantami stronnictw, które spowodowały nietylko rozporządzenia językowe, ale także *lex Falkenhayn* i wkroczenie policyi do Izby posłów.

Poparcie stronnictw większości okupi Thun kosztem Niemców. Jeżeli Thun przyrzekł wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, że nie zmieni konstytucyi, to jakąż ufność można pokładać w takiem przyrzeczeniu, skoro Thun powołał do ministerstwa dra Kaizla, który jeszcze nie ochłonął z gorącej walki w czeskim Sejmie. Jest to złudzeniem, chcieć służyć równocześnie ministerstwu Thuna i niemieckim interesom. Jeżeli Thun posiada istotnie siłę, samodzielność, energię, to są to jego osobiste przymioty, a nie jego ministerstwa, gdyż to, dzięki swojemu składowi, nie jest panem swych postanowień; zależy ono od poparcia stronnictw, przejętych nieprzyjaźnią dla Niemców. Wiernokonstytucyjna własność popełnia patryotyczny błąd.

Można też niemal z całą pewnością przepowiedzieć dzień, w którym wielka własność, zawiedziona w swych nadziejach i rozczarowana zrezygnuje z ministerstwa kooperacyi. Ministrowi Baernreitherowi nie może ona nic więcej dać na jego nową drogę nad to, co Bismarck księciu Battenbergowi, po wybraniu go księciem bułgarskim, powiedział w słowach: „W każdym razie będzie to kiedyś dla pana bardzo zajmujące wspomnienie“.

Niemieccy posłowie nie mogą więc pozwolić na ten zbytek, aby jeszcze raz próbować przykładu, na którym się już często przeliczono. I im także nie brak poczucia konieczności przywrócenia uporządkowanych stosunków, dlatego ich komunikat nie zapowiada obstrukcyi, której się obawiają. Bądź co bądź i obstrukcya nie jest wykluczona.

Thun nie powinien przeciw Niemcom wymierzać żadnego nowego ciosu i musi naprawić dawniej wyrządzoną krzywdę. Bez względu na ten czy ów rząd brzmiało hasło, wydane przez Lobkowitza w Sejmie czeskim dla feudałów. Jeżeli Thun przeciw temu hasłu u najbliższych mu przekonaniami i stanem nie ma nic do zarzucenia, to nie zdziwi się, gdy to samo hasło znajdzie także u swej opozycyi.

Neues Wiener Tagblatt pisze:

Niemieccy posłowie żywią niezłomne przekonanie, że tylko nieubłaganie prowadzona dalsza walka — może się zakończyć stałem powodzeniem. Natomiast wiernokonstytucyjna wielka własność, pragnie jak najdalej usunąć ewentualną konieczność, ażeby rząd musiał wybierać między parlamentarnym a nieparlamentarnym systemem — a pragnie zarazem przy nienaruszonym palamentaryzmie uratować istniejącą konstytucyę i ubezpieczyć stanowisko niemieckiego żywiołu. Są to zatem dwa kierunki myśli politycznej, wypływające z tych samych pobudek, — a przyszłość dopiero okaże, który z nich był dla niemieckiego ludu bardziej korzystny.

Deutsches Volksb. wzywa lewicę, aby przy rokowaniach ugodowych z Węgrami, bezwzględnie zaprezentowała interesy Austryi — a wtenczas Thun dobrze się namyśli czy może kneblować opozycyę najsurowszymi środkami, które zapowiedziały już *Narodni Listy*, — a jeżeli pójdzie za ich radą, — doczeka się losu Badeniego.

Reichswehr donosi, że większość zajęła względem gabinetu przedmiotowe, wyczekujące stanowisko. Większość stoi na gruncie programu adresu do Tronu.

Katolicka partya ludowa, która skutkiem mowy Sokola w Sejmie czeskim, była źle usposobioną względem Młodoczechów, jest według doniesienia *Reichswehr* przejednana, ponieważ udzielono jej satysfakcyi.

Wybór Fuchsa na prezydenta Izby jest prawdopodobny.

Wczoraj odbyła się w gmachu prezydyum ministerstwa konferencya między Thunem, Kaizlem a Bilińskim w sprawie ugody węgierskiej.

Arbeiter Zeitung omawia politykę hr. Thuna i przypuszcza, iż prezydent ministrów chce rządzić według maksymy: „*Paziren, oder...*“ Taka polityka jednak najdotkliwiej odbiłaby się na Austryi i pogłębiłaby tylko obecne zamieszanie w państwie. Jeżeli hr. Thun chce rządzić Austryą podług wskazówek feudałów, to nietylko sam wkrótce upadnie, jak upadł Badeni, ale sprawi, że dzisiejszy chorobliwy stan państwa stanie się nieuleczalnym i śmiertelnym.

Wiedeń, 10 marca. Dziś przedpołudniem odbyła się konferencya komitetu wykonawczego prawicy. Wzięli w niej udział pp: Abrahamowicz, Kramarz, Fuchs, Jaworski, Wojc. Dzieduszycki, Ebenhoch, Falkenhayn, Engel, Janda, Palffy, Dipauli i Sustersic. Z ministrów nie pojawił się żaden.

Wiedeń 10. marca. W kołach parlamentarnych utrzymują, że Fuchs zostanie prezydentem Izby posłów, miejsce pierwszego wiceprezydenta dostanie się członkowi wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, drugim zaś wiceprezydentem będzie Ferjancic.

Wiedeń, 10 marca. Członek klubu niemiecko-ludowego p. dr. Wiktor Hochenburger z Gracu ma zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej, za zgodą i w imieniu swego stronnictwa przedłożyć w formie naglącej dwa wypracowane przez siebie projekty ustaw językowych.

Wiedeń, 10 marca. Zdrowie arcyks. Stefanii, stale się poprawia.

Praga, 10 marca. *Politik* donosi, że cesarz odłoży prawdopodobnie podróż do Territet, aż do chwili otwarcia Rady państwa.

Praga, 10 marca. *Politik* oświadcza, że żądanie Niemców co do zniesienia rozporządzeń językowych jest absurdem. Przecież jakieś postanowienie musi istnieć aż do czasu ustawodawczego uregulowania sprawy językowej.

Praga 10 marca. Minister Kaizl złożył mandat poselski z Karolinenthal, ale kandyduje ponownie. Radykalne stronnictwo stawia przeciw niemu kandydaturę dra Raszyna i zamierza w całym kraju rozwinąć ostrą agitacyę przecim Młodoczechom.

Prezes młodoczeskiego komitetu wykonawczego Skarda, mówić będzie w niedzielę w Młodym Bolesławiu o położeniu politycznem i o powodach, które skłoniły stronnictwo do zezwolenia, ażeby Kaizl wszedł do gabinetu Thuna.

Grac, 10 marca. Kierownictwo niemieckiego stronnictwa ludowego uchwaliło wczoraj dwie rezolucye, w których oskarża wiernokonstytucyjną większą własność o zdradę sprawy niemieckiej, wyraża życzenie, żeby część posłów wystąpiła z tej grupy. Rezolucya wzywa posłów niemieckich, aby ministerstwo Thuna zwalczali obstrukcyą aż do ostateczności posuniętą, dopóki rozporządzenia językowe nie będą cofnięte, a język niemiecki nie będzie uznany językiem państwowym.

Berno, 10 marca. Na wczorajszem zgromadzeniu niemieckiego stowarzyszenia przemawiał Lecher i bar. d'Elvert o politycznem położeniu. Obaj mowcy wzywali do najostrzejszej opozycyi przeciw gabinetowi Thuna, do zjednoczenia wszystkich Niemców i do bezwzględnego przestrzegania tylko austryackich interesów w ugodzie z Węgrami.

Salcburg 10 marca. *Salzb. Tagbl.* donosi, że Schoenerer wręczył dnia 3 b. m. prokuratoryi państwa w Wiedniu doniesienie karne przeciw Badeniemu Abrahamowiczowi i Kramarzowi o nadużycie władzy urzędowej i ograniczenie osobistej wolności.

Budapeszt, 10 marca. Towarzystwo rolnicze w Bekesz wzywa wszystkie komitaty do rozpoczęcia akcyi za sekularyzacyą dóbr kościelnych, celem złagodzenia nędzy i usunięcia wadliwości społecznych stosunków.

Petersburg, 10 marca. Ukazem carskim zarządzono wypłatę 90 milionów rubli na budowę okrętów wojennych jako wydatek nadzwyczajny.

Konstantynopol, 10 marca. Komitet armeński wystosował do ambasadorów mocarstw pismo z żalami na rzekome jeszcze ciągle trwające prześladowania ludności armeńskiej przez Turków, i z prośbą o ich interwencyę.

Rosya zażądała pozwolenia na przejazd dwóch wojennych okrętów przez Dardanele. Oba te okręty mają zastąpić statki rosyjskie, stojące obecnie na wodach kreteńskich.

Bombaj, 10 marca. Wczoraj przyszło do rozruchów z powodu czynności urzędowych komisyi dla tłumienia zarazy. Policya i wojsko musiały interweniować. Kilkanaście osób zabitych, — znaczna liczba rannych.

Bombaj, 10 marca. Rozruchy po części stłumione — sytuacya jeszcze jednak ciągle poważna.

Miasto oblężone formalnie przez wojsko.

Dwóch angielskich żołnierzy zabito.

Tłum usiłował podpalić szpitale, ale go odpędzono. Nieznaną dotychczas dokładna cyfra strat w ludziach, którą ponieśli ekscedenci.

Waszyngton, 10 marca. Prezydent Mc. Kinley podpisał projekt do ustawy o uchwaleniu pięćdziesięciu milionów dolarów na cele obrony narodowej. W ten sposób projekt ten nabrał mocy ustawowej.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 marca (Giełda południowa). Kredyty austryackie 363·12; Tureckie 57·60; Länderbank 217·25; Kolej państwowa 341·12, Południowa 79·— ; Alpiny 151·80; Tytoniowe 132·—. Usposobienie liche.

Kurs lwowski:

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

Frankfurt. Kredyty 307·87, Staatsbahny 294·75, Lombardy 71·50, Węg. złota renta 103·60, Węg. renta koronowa 100·20, Włoskie 93·90, Harpener 175·75, Disconto 204·70.

Londyn. 2¾ procentowe Konsole 111⅝, Lombardy 7½, Węgierska renta złota 102·—, austr. złota renta —·—.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·62½ do 12·67½ do —·— zł., Loco Ołomuniec 11·80 do 11·90 zł. loco Brün-Wiedeń 11·90 do 12·—, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36·50 do 36·75 zł., Secunda 36·25 do 36·50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 4·— do 4·25 zł., galicyjska na wagony 15·— do 15·50 zł., przejrzysta 16·— do 16·25 zł., amerykańska 20·75 do 21·25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12·— do 12.01 żyto na wiosnę 8·53 do 8·54 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5·36 do 5·38, owies na wiosnę 6·53 do 6·54, rzepak —·— do —·—.

Tryest. Centrifugal Pilé gotowy 13¾ do 14, na maj 13⅞ do 14⅛.

Praga. Cukier gotowy 12·65.

Arad. Pszenica z nad Cissy 11·30 do 11·50, gorszy gatunek —·— do —·—, żyto 8·40 do 8·50, jęczmień 5·70 do 5·80 owies 6·50 do 6·60, kukurudza 4·85 do 5·—. Tendencya spokojna,

Szczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 41·80.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 42·30, (fuenfziger) 62·—.

Antwerpia. Nafta 15·87.

Petersburg. Zyto na marzec 6·80.

Paryż. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 61·50 na kwiecień 61·40. Pszenica na mies. bieżący 28·60, na kwiecień 28·50 żyto na mies. bieżący —·—.

Liverpool. (Targ zbożowy). — Nabywcy wyczekujący. Ceny pszenicy niższe niezmienione kukurudza o ¼ penny wyżej.

New York. W ciągu ostatniego tygodnia z portów atlantyckich Stan. Zjedn. wysłano pszenicy do Wielkobrytanii 113000 quarters, do Francyi 50000, do innych portów kontynentu 11000 z Kalifornii i z Oregonu do Wielkobrytanii 750000 q., do innych portów Europy —.

Wiedeń, 10 marca. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 7 marca: Noty w obiegu 622,851.000 zł. (mniej 50.000) pokrycie kruszcowe 507,265.000 zł. (mniej 783.000), portfel 135,751.000 zł. (mniej 5,287.000 zł.) lombard 22,324.000 zł. (mniej 306.000) rezerwa not wolna od podatku 85,255.000 zł. (więcej 709.000).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.).*

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 marca.

Chwilowe polepszenie notowań giełd zagranicznych, głównie wskutek zaprzeczenia wiadomości o odwołaniu amerykańskiego konsula z Hawanny, powstrzymały na razie dalsze osłabienie tutejszych kursów. Mimo to, usposobienie pozostało dość słabe i w pierwszym rzędzie bardzo wyczekujące, wskutek czego ilość obrotów zmalała do najmniejszych rozmiarów tak, że w znacznej części efektów notowano tylko nominalne kursa. Na zmianę usposobienia nie wpłynęły też bliższe szczegóły o znacznem powodzeniu subskrypcyi na węgierską rentę inwestycyjną, szczególnie w Berlinie i Wiedniu. Okoliczność ta nie zdołała nawet wstrzymać dalszego, choć mało znacznego spadku tutejszych rent, z których austryacka koronowa obniżyła się do 102·60 a majowa do 102·40. Z pomiędzy efektów bankowych zdołały się utrzymać przy poprzednich kursach tylko węgierskie kredyty, lenderbanki i uniony; wszystkie inne notowały znacznie słabiej. W efektach kolejowych, wyjąwszy staatsbahnów, które skorzystały z operacyj premiowych, panowało znacznie słabsze usposobienie, bardziej dla lombardów, kolei północno-zachodniej i nadłabskiej. Tramwaye obniżyły się do 509, a targ lokalny, wyjąwszy Rima, był znacznie słabszy; alpiny cofnęły się na 152, gdyż podana wczoraj wiadomość o sprzedażach ze strony austryackiego zakładu kredytowego, zdaje się potwierdzać. Efekta tureckie, nie znachodzące oparcia w giełdzie paryskiej, bardzo słabo usposobionej, głównie z uwagi na silny spadek walorów hiszpańskich, zesłabły ponownie przy bardzo mdłej tendencyi.

Tramwaj krakowski. Z Krakowa donoszą, że zamiana obecnego belgijskiego Stow. akcyjnego „Tramways Autrichiens, Cracovie et extensions, Société anonyme“ na stowarzyszenie krajowe ma już niezadługo nastąpić. Jednocześnie rozszerzoną będzie sieć tramwajowa krakowska i zaprowadzony ruch elektryczny zamiast konnego. Projekty robót wysłano już do ministerstwa do Wiednia.

Fałszywa pogłoska. Na giełdach europejskich krążyła w tych dniach pogłoska o postanowionym jakoby przez Bank angielski podwyższenia stopy dyskontu. Obecnie z Londynu pogłosce tej zaprzeczają. Istotnie, z powodu znacznego wywozu złota do Ameryki, obawiano się chwilowo, że stopa trzyprocentowa okaże się niedostateczna, ale następne polepszenie kursu funtów szterl. na targu nowoyorskim usunęło tę obawą.

Handel zagraniczny Włoch. Z Rzymu donoszą: Urzędowe dane za r. 1897 wykazują wartość przywozu produkcyi i towarów zagranicznych do Włoch w sumie 1,200,714.368 lirów, wartość wywozu za granicę w sumie 1,115,815.641 lirów. Eksport r. 1897 przewyższa wartość eksportu wszystkich lat poprzednich aż do r. 1883.

Nowa kolej serbska. Z Belgradu donoszą o zamierzonej budowie nowej linii kolei żelaznej w dolinie Timoku, w Serbii. Budowy tej drogi podejmie się zapewne firma brukselska „Société générale“. Dyrektor jej p. Stoclet prowadzi w tej mierze układy z serbskiem ministerstwem.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“
ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 9 marca.

St. hr. Poniński z żoną i synem, Poznań. — A. hr. Rzyszczewska, Wołyń. — L. hr. Dębicki, Jaworów. — St. hr. Plater Zyberk, Moszków. — S. Reich, Rzeszów. — K. Haber, Wrocław. — E. Krzysztofowicz, Załucze. — St. Zaliwski, Dębówka. — W. Abrahamowicz, Polanka. — L. Baranowska, Kraków. — Ks. Teofil Gdowski, Weldzirz.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 7 marca.

J. Krzyżanowski z Hulczy. — P. Ziffer z Czerniowiec. — N. Dworzak z Karowa. — B. Gurski z Sądowy Wiszni. — D. Kohn z Pragi. — Porucznik Finagl z Kamionki Str. — Ar. Buckwitz z Hamburgu. — A. Meinl z Atzgersdorfu. — M. Tschapka z Krakowa. — Dr. F. Sękiewicz z żoną z Turki. — A. Goldmann z Berlina. — Ar. Hauffe z Drezna. — J. Weiss z Wiednia.

Jako pewną lokacyę kapitałow
polecamy
4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.
Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.
PROMESY
do wszystkich ciągnień.
UBEZPIECZENIE
losów od straty przez wylosowanie al pari.
Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.
Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.
Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie policzając żadnej zgoła prowizyi.
Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADESŁANE.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. Józef Herzig
otworzył biuro we Lwowie, przy ulicy Podlewskiego l. 7
(obok placu Smolki)

Adwokat krajowy
Dr. Bronisław Ostaszewski
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 5.

Wgo pana An..... Prz.....kiego
nauczyciela i pocztmistrza
w B.....ku

upraszam na tej drodze, by zlagodził krzywdę wyrządzoną mojej córce Antoninie, inaczej będę zmuszoną wymienić całe nazwisko Jego.

Emilia Baraniecka.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
luty-sierpień	102.50	102.70
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.40	102.60
kwiecień-październik	102.40	102.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	144.—	144.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	160.75	161.75
„ „ 1864 po 100 zł..	193.—	194.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	123. –	123.20
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.60	102.80
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.--	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.20	101.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	213.50	214.50

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.--	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.50	100.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	122.10	122.30
„ „ „ w wal. kor. za 200 „ kor. 4%	99.50	99.70
„ obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.65	101.65
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.25	142.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	159.	160.—
„ „ „ za 50 zł.	158.50	159.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	99.—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	168.75	169.75
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.25	112.40
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	36·50	37.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.90	58.30

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.--
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.40
„ „ „ „ „ los 4%	96.50	96.85
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.60	111.55
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.20	101.20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97·30	98.—
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	97.—	97.75
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	101.20	102.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102 25	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.—	—.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.40	94.40
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.80	100.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	109.--	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.85	99.85

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	161.—	161.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1397.—	1401.
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	363.75	364.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.50	381.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751. –	761.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	379.—	380.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	217.25	217.75
„ Austro-węg. 600 zł.	928.—	932.–
„ Związk. (Unionbank) 200 „	300.50	301.–
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.25	134.50
Zivnostenska banka 100 zł.	131.50	131.25

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	213.—	214.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	—.—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3455	3460—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	301.—	302.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196. –	200.
„ państwowych 200 zł. per ulti	342.--	342 50
„ południowej 200 per ultimo	79.—	80. –
„ węgier. galicyj. l. 200 zł.	212.75	213.75

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	152.65	153.15
Prazkiego Tow. żelazn. przem. 209	704.—	705.—
Schodnica 500 kor.	585. –	590.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	182.75	183.75
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	182.50	183.--

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	203.50	204.50
Clary 40 zł. mk.	62. –	63.--
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168. -	173.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	66.50	67·—
Palffy 40 zł. mk.	65.25	66.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.25	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.	29.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	160.—	164.—
„ m. „ 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.--	62.

Waluty.

Dukat cesarski	5·68	5·70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·52½	9·54
20-markówka	11·75	11·79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.80—
Włoskie banknoty za 100 lir	45·15	45·2
Ruble (za 100 rs.)	127·12½	127.62½

Berlin, dnia 9. marca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.75
„ „ „ 3½ proc.	100.70
„ „ „ 3 proc. Serya A.	93.—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	104.50
„ „ „ 3½ proc.	101.10
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	—.—
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	—.—
Poznańska pożyczka miejska	—.—
Austryackie banknoty	170.20
Austryacka renta srebrna	102.20
Rosyjskie banknoty	216.70
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	102.60
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	101.—

Warszawa, dnia 9. marca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.90
„ „ „ „ drobne	99.50
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	286.—
„ „ „ 1866	261.
Obl. prem. Banku szlacheckiego	226.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.45
„ „ „ „ drobne	
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	100.85
„ „ „ 4½ proc.	100.15
Akcye dr. Zel. Warsz. Wied.	—.—

Petersburg, dnia 9. marca.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	285.50
„ „ „ z r. 1866	259.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	99.—
„ „ rosyjskie	152.—
„ „ kijowskie	100.62½
„ „ wileńskie	101.—
„ „ charkowskie	101.60
„ „ chersońskie	—.—
Akcye Banku ziem. besarab.-taurydz.	654.—

27)

NA PODOLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— Jak podrosłem, posłali mnie do diaka, abym się nauczył Pana Boga chwalić. Bo wtedy nie było jeszcze szkoły w żadnej wsi, a synowie dobrych gospodarzy chodzili do diaka, aby się nauczyć śpiewać i czytać księgi cierkiewne. I wtenczas chłopcy w szkole powiedzieli mi, że nie jestem synem Stefana Kilimka i że Kasia nie jest jego córką, tylko, że córka księdza, Apolonia, była naszą matką, a że naszym ojcem pan hrabia we dworze. Nieraz mnie to powtarzali i dziewczęta mówiły to Kasi. Ale myśmy temu nie wierzyli, bośmy wiedzieli już, że ludzie niejedną pustą rzecz wymyślą.

— Aż wyrosłem już na dobrego parobka, a Kasia na urodziwą dziewkę, czarnobrewą, z takiemi brwiami, jak dwa sobole; a wyrośliśmy w wielkiej uczciwości i w strachu Bożym u naszego tatka, u starego Kilimka. Wtedy przyszło na księdza, że zachorował ciężko; a kiedy uczuł już, że ma umierać, przywołał nas do siebie i powiedział nam przed śmiercią, jak to wszystko było. Mówił: To prawda, że wyście nie dziećmi Stefana Kilimka i jego Marysi, tylko wyście sprawiedliwie ślubne dzieci mojej córki Apolonii i pana hrabiego. I wyście nie w sromie porodzeni, tylko w uczciwości, a te syny pana hrabiego, którzy po nim będą hrabiami i dziedzicami w sromie porodzeni.

— Potem ksiądz płakał i wzdychał długo, aż straszno było się na niego patrzyć. A potem zaczął się bożyć na wszystko i wołać Zbawiciela i Boga rodzicę na świadków, że to nie prawda co ludzie mówią, że nasza matka, popadianka Apolonia, była kochanką pana hrabiego, że była jego ślubną żoną, i że on jako ojciec, córce swojej nie pozwalał na żadną swawolę, i że jak się pan hrabia jej koniecznie napierał, nie chciał jej dać, póki pan hrabia z nią słusznego ślubu nie wziął, przed znajomym księdzem, a nie — jak potem powiadano we dworze — przed jakimś panem przebranym za księdza. I wtedy pan hrabia, Boże odpuść mu grzechy tłómaczył księdzu, że teraz, dla familii musi brać ślub sekretny, a potem przed wszystkimi przyzna się do żony. A ksiądz pozwolił na ślub sekretny i źle zrobił, bo pan hrabia pobawił się czas jakiś z moją rodzoną matką i zostawił ją potem na biedę i poniewierkę. Znosiła to cierpliwie, jak długo żona księdza żyła i kryła się gdzieś daleko między ludźmi. A nareszcie moja matka tak się gdzieś zapodziała, że o niej nie było ani słuchu, i wszyscy wierzyli, że już umarła. Tymczasem pan hrabia ożenił się znowu i przywiózł jakąś bogatą panię do dworu, a miał z nią dwóch synów, starszego Jana i młodszego Sylwana.

Panicze już podrośli we dworze, kiedy się nasza matka a wasza babka znowu niespodzianie w Czornej zjawiła. A jak się dowiedziała, że pan hrabia wziął drugą żonę, zawołała: Nie dam jej jeść mojego chleba! I poszła do dworu upomnieć się o swoje prawa. A jak to się tam stało, tego już ksiądz nie powiedział, ale pani hrabina umarła niedługo potem, a pan hrabia naszej matki nie przyjął do dworu, nie przyznał się do tego, że to jego żona i nie wyrzucił tamtych dzieci, tylko darował naszej matce grunt i osadził ją w tej chacie. A jej z tem było dobrze, bo to się działo wtenczas, kiedy ani księża nie byli tak uczeni jak dziś, ani popadianki nie były paniami, tylko prostemi dziewkami. A pan hrabia przychodził do tej chaty i w dzień i w nocy i żył z naszą matką jak mąż z żoną. A ona się tego nie sromała, bo w tem nie było grzechu, a ona była jego sprawiedliwą żoną. Wtedyśmy się porodzili, ja i Kasia. Matka ledwo Kasię odłączyła, zachorowała i umarła, a pan hrabia, mój ojciec a wasz dziad, osadził w tej chacie starego sługę Stefana Kilimka i kazał jemu nas wychować jakby swoich.

— To powiedział nam ksiądz i umarł. A po jego pogrzebie zdawało mi się, że się we mnie dusza odmieniła. Źle zrobił ksiądz, że pozwolił na sekretny ślub swojej córki, a gorzej zrobił, że mnie powiedział o tem z jakiego ja rodu. Bo pierwej byłem prostym chłopem i błogosławiłem Panu Bogu za to, żem syn bogatego gospodarza. A teraz poczerniała dusza moja jak sadza i złorzeczyłem Panu Bogu i ludziom za to, że ja pan i hrabia, muszę jeść chleb czarny i chodzić za pługiem. (C. d. n.).

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we **środy i niedziele** u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we **środy i niedziele** u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu **codziennie** u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. **codziennie** u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. **codziennie** z wyjątkiem **wtorku i niedzieli** w prezydyum wyższego sądu krajowego; w **niedziele** wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. **codziennie** posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem **wtorków i piątków**.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu byzantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·10 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·55 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·30 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·35 popoł., pospieszny 9·43 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 7·30 rano, posp. 1·50 w poł., osobowy 5·45 popoł., osobowy 9·10 wieczór, posp. 9·50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w poł. osob. 10·20 w nocy, osob. 12·10 w nocy.

Z Bełzca i Sokala osobowy 8·25 rano, osob. 5·25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7·52 rano.

Z Jarosławia osob. 10·35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·50 rano, osobowy 1·15 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·40 rano, posp. 8·40 rano, osob. 8·55 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·45 popoł., posp, 10·50 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 10·27 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·10 rano, osob. 6·45 rano, osobowy 10·45 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 10·30 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·20 przed poł., osob. 7·30 wieczór.

Do Bełzca i Sokala osob. 9·25 przed poł., osob 7·05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7·47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·40 popoł.

Do Janowa osob. 8·50 rano, osob. 7·48 wieczór.

Słowniczek obcych wyrarów
około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnem objaśnieniem. Cena w oprawie 75 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadesłaniem przekazem 80 ct., wysyła takowy franco wydawca Stanisław Köhler, Lwów Batorego 28. 675

Saskie POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA WE LWOWIE.

HANDEL 615
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie ul. Batorego l. 2.
poleca na post:

Znakomite śledzie mar. sztuka	10 ct.
Bicklingi duże sztuka	7 „
Szproty wędzone ćwierć funta	15 „
Śledzie olbrzymie wędzone sztuka	16 „
Moskale sztuka	3 „
Sardynki puszka 20., 28 i 36 ct.	
Kawior astrachański 1. dkgr.	12 „
Bryndza liptawska wyb. pół kl.	32 „
Masło znakomite do potraw pół kl.	48 „
Masło wyborne stołowe pół kilo	68 „
Masło deserowe pół kl.	76 „
Chourut gumółka	8 „

Oraz wszelkie inne artykuły spożywcze jak najtaniej.
Biuro ogł. Impressa we Lwowie.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju fancuskiego pod gwarancyą w szkole kroju **Eugenji Weckerówny.** Lwów, ulica Chorążczyzny l. 5 II piętro drzwi 19. Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryni, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY
przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowywa takowe
po 4½% rocznie. 4

Walne Zgromadzenie
członków powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności
w Borszczowie
stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką
odbędzie się w dniu 28. marca b. r. o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1897.
2. Przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1897;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1897.
4. Wniosek co do rozdziału zysku za rok 1897.
5. Wybór 4-ech członków Rady nadzorczej na r. 1898.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza.
Sekretarz *Kazimierz Dobrowolski.* Prezes *Antoni Józefowicz.*
W Borszczowie dnia 1. marca 1898.

W kamienicy przy ul. **Mickiewicza** l. 26., naprzeciw ogrodu pojezuickiego są zaraz do najęcia **pomieszkania** z komfortem urządzone z 5—6 pokoi, kuchni, przedpokoju, spiżarni i łazienki z przynal. się składające. Oświetlenie gazowe, wodociągi, windy, praczkarnia.
Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 689

Do sprzedania
realność w Zubrzy, 10 kilometrów od Lwowa, 3 kilometry od stacyi kolejowej Siechów, dom mieszkalny z 4 pokoi, kuchni, werandy, dom dla służby, budynki gospodarcze, 15 morgów pola i łąki. Bliższej wiadomości udzieli biuro adwokata Dra Czarnika, ul. Sobieskiego 4.

Wielki wybór
artykułów chirurgicznych i hygienicznych gumowych.
Hegary kompletne i składowe części do tychże.
Prześcieradła gumowe na metry i dopasowane.
Worki na lód gumowe.
Rozpylacze gumowe.
Wstrzykawki gumowe dla dzieci.
Flaszki do karmienia dzieci.
Aparaty dr. Soschleta do sterelizowania mleka.
Poduszki gum. dla chorych.
Flaszki dla chorych.
Wata Brunsa odczyszczona itp.
polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, Hetmańska 4.

Ziółka piersiowe
Dra Wilhelma Seeburgera.
Wielce używany środek w cierpieniach piersiowych i gardła, usuwa kaszel, chrypkę, zaflegmienia. W pakietach po 20 ct. przy odbiorze 15 pakietów przesyłka poczt. franco. Poleca apteka **K. B. Witosławskiego** w Kołomyi. 216

Prosimy naszych czytelników
aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacyj. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Szukam lekcyi dla uczniów I. i II. kl. gimn., jakoteż przygotowuję do egzam. buchalteryi w ciągu 4—5 tygodni pod gwarancyą. Henryk Szargel, Radziechów.

Młody pomocnik handlu korzen., delikat. i win poszukuje posady zaraz. Zgłosz. M. nr. 10. post.-rest. Wojniłów.

Praktykant kancel. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: I. L. poste-restante.

Nauczycielka młoda, mogąca udzielać począt. muzyki i jęz. niem. i franc. poszukuje posady. Felicya, Borzęcin nr. 70. via Słotwina.

Buchalter biegły w wszelkich gałęziach tego zawodu, poszukuje posady. Józef Stoklasa buchalter ul. Panieńska 8.

Rutynowany pisarz z pięknem pismem poszukuje posady. Zgłoszenia: poste-restante S. R. Harklowa, p. Skotyszyn.

Wdowa po oficyal. pryw. znająca się na gospodarstwie poszukuje zajęcia. Adres: ul. Szeptyckiego l. 41. I. p. drzwi 33.

Panna mówiąca po polsku i niemiecku, rozumie także krawieczyznę poszukuje miejsca bony. „Aniela“ post.-rest.

Buchalter poszukuje posady także na prowincyi. „Galanterya 50“ post.-rest. Lwów.

Ogrodnik kawaler, lat 35. poszukuje posady, Zgłoszenia: M. Z. post.-rest. Kraków.

Zdolny pisarz budowlany poszukuje zajęcia gdziekolwiek. S. G. poste-restante.

Osoba młoda znająca się na sgospodarstwie domowem, poszukuje miejsca, przyjmie także miejsce sklepowej. M. Z. poste-restante Lwów.

Na CYTRĘ i fortepian poszukuje lekcyj panienka, posiadająca dobrą szkołę. Wiad: ul. Szeptyckich, l. 41. D. I. p. nr. 6

Mężczyzna młody, poszukuje zajęcia popołudniowego od 4-ej do 9-ej jako pisarz. B. C. post.-rest. główna poczta Lwów.

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu białej bielizny, poszukuje zajęcia w domach prywat. Wanda 10. post.-rest. Lwów.

Panna wydoskonalona w krawieczyźnie damskiej, poszukuje zajęcia w domu zamożnym. „Zajęcie“ post.-rest. Lwów.

Przyjmę posadę podróżującego lub buchaltera. „Leopol“ Lwów, poste-restante.

OSTRZEŻENIE.

Przekonawszy się, że kilku szynkarzy tutejszych napełnia nasze flaszki, zaopatrzone marką ochronną, jakiemś lichem piwem i sprzedają je konsumentom jako nasz wyrób, ostrzegamy niniejszem tych panów, że w przyszłości o każdym takim fakcie zawiadomimy c. k. Sąd karny, a nazwiska ich publicznie ogłosimy.

Zarazem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że nasze piwo oryginalne, pod kontrolą w browarze napełniane, sprzedaje się w butelkach z wyciśniętym napisem, „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“, który to napis znajduje się także wraz z protokołowaną marką ochronną na korkach kapslach i opaskach.

Flaszki w ten sposób niezaopatrzone raczy Szanowna P. T. Publiczność odrzucać jako fałszowane.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

ORIENTALINA puder w płynie nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświerza i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ
Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., *Kraków:* Sukiennice l. 20., *Czerniowce:* Rynek l. 2., *Przemyśl:* Franciszkańska l. 24.

!! Rzadka sposobność !!
Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem
Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.
35 Przedsiębiorstwo (3
komisów i spedycyi
Lwów, pl. Halicki l. 3.
SPRZEDAŻ
materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia
Cement z Ledecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piece kaflowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

365
ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
B. Bergera
Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne **zęby** i szczęki trwale i tanio.

Miód
à la Malaga
duża szampanówka po 1 złr. 556
poleca handel
Bodnara
Akademicka 22.

Farby w kasetkach olejne i akwarelowe, pendzle szczeciowe i włoskowe, palety oraz wszelkie przybory do wykonan artystycznych poleca **Wincklera Syn**, rynek 28.

Poszukuje się do zakupna większej ilości **krów** młodych dojnych. Zgłaszać się do Zarządu dóbr Odnów, poczta Kulików. 683

Dla potrzebujących świeżego powietrza i spokoju do wynajęcia od 1-go kwietnia 5 pokoi, nyża, przedpokoje, kuchnia, weranda; mogą być podzielone i ogródek do użytku dodany. Ul. Sadownicka 4 a, obok willi p. Franca. 741

Buchalter
przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie od 1 kwietnia lub później. Adres: D. 125, poste-restante, Krosno. 723

Wyborne szynki sposobem francuskim marynowane po 85 ct. **Polędwice** w pęcherzu po 1 złr. 20 ct. **Kiełbasy** po 90 ct. **Bulion** przedni z drobiu i dziczyzny po 6 złr. wszystko za 1 kilogram dostarcza **Zarząd dworu Putiatycze** poczta Sądowa Wisznia. 719

Nowo otworzony salon mód francuskich i angielskich pod firmą **W. KOTEN i Sp.**, plac Halicki l. 12, I-sze piętro, b. przykrawacz pierwszych firm we Wiedniu, następnie w pracowni L. K. Schweizerówny przy współudziale najlepszych pracownic tejże pracowni, wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące w jak najkrótszym czasie i pod najprzystępniejszymi warunkami. 718

Palcie tutki Niemojowskiego
wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów
Karola Bayera
Plac Maryacki 9.
wydaje *couvert* po **85** ct. od 12-tej do 3-ciej popołudniu.
Menu dnia 11/3.
Zupa perłowa, Polędwica z Championami, Kapłon a la Reine, Budyń czekoladowy. Przy tem jak zwykle obiady à la Carte.
Kolacya do 1-szej w nocy.

Do wynajęcia pomieszkania w domach Sykstuska 44 i Kraszewskiego 7 (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) z 4—7 ewentualnie więcej pokoi, urządzone z komfortem, z wygodami: wodociągi, łazienki, balkony, werandy. 737

Kto chce rzeczywiście mieć dobry **wikt** domowy (gdyż wszystko przyrządza się na świeżem maśle) raczy choćby jeden obiad spróbować w nowo utworzonej jadalni, Lwów, ul. Jagiellońska 19 (obok handlu wędlin). Ceny nader przystępne.

Nie jedyna, ale rzetelna, a powszechnie znana od lat przeszło 60-ciu **Pracownia własnych wyrobów pościeli, kołder i materaców Ign. DREXLERA i SYNÓW** przy pl. Katedralnym l. 2 — poleca takowe po cenach najprzystępniejszych. 735

Biuro dla prywat. posad i anonsów (ogłoszeń) Lwów, ul. Sykstuska 30, (w podwórzu) przyjmuje zgłoszenia wolnych posad tylko dla fachowców, jak: rządców gospodarczych, leśniczych, gorzelników, młynarzy itp., załatwiając zlecenia od pracodawców bezzwłocznie, oraz przyjmuje od kupców i fabrykantów wszelkie handlowe anonsy, ogłaszając takowe we wszystkich żądanych krajowych dziennikach, tanio, bo na rachunek własny. Adres skrócony: „Impressa“, Lwów. 740

Mówiąca po niemiecku i francusku, towarzyszka do młodej osoby znajdzie zajęcie na kilka dni w tygodniu. Zgłoszenia pod „Francaise“ w ekspedycyi „Słowa polskiego“.

Ulica Gołębia l. 11. a. 4. pokoje z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, spiżarnią do wynajębia od 1-go kwietnia. Bliższa wiadomość: Szopena 7, I. piętro. 709

Zarybek najszlachetniejszych **karpi** po 1 złr., 1 kopa i 25% zarybku, oraz **kroczki** w cenie 1 złr. za kilogr. są do sprzedania w Krakowcu koło Radymna do końca marca b. r. — Zgłoszenia **z beczkami** przyjmuje Zarząd dóbr Krakowiec. 598

Adam Bratkowski
Lwów ul. Wałowa l. 1.
handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownie, pochodnie naftowe etc.

Landara wiedeńska mało używana tanio do nabycia. Sokoła 4. 684

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Ukończona uczennica szkoły Paschalis Souwestre w Dreźnie i konserwatoryum Medyolańskiego udziela lekcyi spiewu i języka włoskiego. — Bliższa wiadomość w handlu firmy Haasa i Synów, Jagiellońska.

Rococco, wspaniały garnitur mebli salonowych i inne meble z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Oglądać można w hotelu angielskim. Wiadomość u pana Szczurkowskiego, tapicera w Pasażu Hausmana. 733

Zwyż 100 gatunków cukrów i herbatników do wyboru
po cenach następujących:
1/2 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. . **1** złr.
1/2 klg. **czekoladek** nadziewanych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. . **1·20**
1/2 klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. **1·20**
1/2 klg. **karmelkow** nadziewanych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko . . **50** ct.
Herbatniki, znakomitość jeszcze nie bywała we Lwowie 1/2 klg. . . . . **80** ct.
Za opakowanie na prowincyę nic nie liczę.
Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.
Dziękuję moim Wielce Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom
z szacunkiem
Jan Höflinger
Właściciel fabryki cukrów i herbatników.
Lwów **Teatralna 8.** (plac św. Ducha).

AMATOROM herbat rosyjskich
poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1·20, 1·40, 2·50 i 3·50 za funt. Cennik gratis. 8

Reumatyzm
gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencyi
koi i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie uśmierzające
wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Piotra Mikolascha, Krzyżanowskiego, Tytusa Łazowskiego, w Krakowie Konst. Wiszniewskiego, w drogueryi Zopotha i Sp.. w Podgórzu apt. Dyonizego Matuli; w Kopyczyńcach apt. Redera; w Tarnowie apt. I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego, G. Szancera; w Gródku apt. Heschelesa; w Przemyślu apt. Mańkowskiego; w Bielsku apt. A. Frankia; w Stryju Gärtnera; w Rzeszowie Karpińskiego; w Brzozowie Tad. Kotowicza; w Grybowie Nowaka; w Strzyżowie Zajączkowskiego.

Paweł Miklosz
elektro-mechanik
Lwów Rynek l. 40.
urządza dzwonki elektryczne domowe. Trzy pokoje kompletnie urządzone zł. 7. i wyżej. Ustawia telefony, gromochrony, podejmuje wszelkie reperacye. Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najtaniej. — Wszelkie przybory elektryczne na składzie po cenach bardzo przystępnych.

Lakier na kalosze
Lakier kremowy
na buciki balowe
FARBY
do sukien, rękawiczek, piór i t. p.
FARBY
artystyczne i dekoracyjne
poleca 1
W. Czopp
najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
Założony 1843 roku.

Gdzie?
Przy ul. Halickiej l. 8 we Lwowie
w nowo otworzonym handlu
Kazimierza Domain
można dostać najświeższy towar najlepszej jakości (nie zleżały) po cenach konkurencyjnych.
Jaki?
Przybory do krawieczyzny i haftu. Rękawiczki na 3 g. i 4 g. 1 złr. i 1·10. Parasole od 1 złr. do 10 złr. Szczotki, grzebienie, perfumerya. Na obecny sezon **woalki** brukselskie do prania w wielkim wyborze po cenach bajecznie niskich.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie, nie licząc opakowania.

Leczenie elektrycznością!

Kompletny indukcyjny aparat elektryczny łatwy w użyciu z przedziwnym skutkiem we wszystkich słabościach nerwowych, z regulatorem siły prądu, wszelkiemi chemikaliami, przewodnikiem i solą chromową, z przystępnem pouczeniem, gotowy do użycia **tylko za 5 złr.** — wraz z portem i opakowaniem **5 złr. 30 ct.** — Wysyłka za pobraniem pocztowem.
M. Rundbakin
Wien II, Taborstrasse 35.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki. -- Pakiet 125 gramów:
Nektar książęcy ct. 55
Perla Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1·—
Kwiat cesarski zł. 1·25
Także wyborny **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach.
Kazimierz Lewicki
Lwów — ul. Trybunalska.

Kościelne
świece woskowe, paschały, stoczki, kwiaty do świec, **świece Apollo**
poleca najtaniej
fabryka świec
FRYDERYKA 725
SCHUBUTHA
Lwów, Rynek l. 45.

Kawiarnia Imperial
przy ul. **Trzeciego Maja l. 1.** została z d. 1. marca b. r.
zupełnie odnowioną
i zaopatrzywszy się w **najznakomitsze napoje**, poleca się łaskawym względom Szanow. P. T. Publiczności.
W czytelni znajduje się około
150 gazet. 711

Poszukuje się
Spólnika z kapitałem 20/25.000 złr.
do interesu, którego roczny obrót wynosi około **120.000** zł. z **20%** zyskiem.
Bliższych wiadomości udzieli **biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba**, ul. Karola Ludwika 21.

Dla powiatów dotkniętych klęską nieurodzaju
dostarcza
BANK ROLNICZY
we Lwowie
kukurudzę, owies i jare zboże po własnych kosztach i udziela przy dostatecznej gwarancyi korzystne warunki wypłaty. 705

!!! NA POST !!!

Śledzie bałtyckie	sztuka 12	ct.
„ **zawijane**	„ 8	„
„ **marynowane**	„ 10	„
„ **w auspiku**	„ 8	„
„ **krauter**	„ 12	„
„ **pocztowe**	„ 12	„
„ **holenderskie**	„ 8	„
„ **szkockie**	„ 6	„
Bicklingi duże	„ 6	„
Sproty wędzone i marynowane	„ 1	„
Śledzie wędzone olbrzymie	„ 18	„
Śledzie łososiowe do pieczenia	„ 18	„
Minogi duże	„ 18	„
Moskaliki dobre	„ 3	„

Marynata z Łososia, Węgorza, Pstrąga Sandacza i Szczupaka. — Sardynki w oliwie puszka 20, 28 i 36 ct. Pstrąg, Tuńczyk i Łosoś w oliwie — Filety z delik. śledzi sztuka 8 ct. — Kawior Astrachański 1 dk. od 12 ct.
Najnowsze sery w 20-tu gatunkach.
Bryndza łagodna liptawska 1/2 kilo 34 ct. — Owoce suszone z Kalifornii na kompoty 1/2 kilo 50 ct. — Jarzynki wyborne 1 dk. 2 ct. — Przepyszny **miód** deserowy 1 słoik 25 ct. — Miód do picia 1 litr 72 ct, Ogórki znajmskie sztuka 2 ct. — Wyroby jarzynowe Knora (ceny oryginalne) — poleca
Handel St. Wojciechowskiego następców
Z. Zadurowicza i Sp.
Lwów ul. Akademicka 6. 573

Na sprzedaż
1) **kamienica** dwupiątrowa z obszernym ogrodem, nowa z wielkim komfortem budowana, w sąsiedztwie parku pojezuickiego, we Lwowie. Dług budowy 60.000 złr. Cena **160.000** złr. w. a.
2) **kamienica** odnowiona jednopiątrowa z ogrodem 555² tamże. Dług budowy 28.000 zł. Cena **80.000** złr. w. a. — Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwok. Dra **Kazimierza Witkowskiego** Lwów, Słowackiego 6, 688

ODDZIAŁ ROLNICZY
Związku handlowego Kółek rolniczych
w Krakowie, (Pijarska l. 4)
z filią w **Rzeszowie** (Trzeciego Maja l. 7)
poleca na nadchodzący sezon wiosenny:
NASIONA gospodarskie, warzywne i ogrodowe
Nawozy sztuczne
Maszyny i narzędzia rolnicze
pod gwarancyą najlepszej jakości, po nader przystępnych cenach i pod korzystnemi warunkami spłaty. 579
Cenniki rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie!
ODDZIAŁ ROLNICZY kupuje także **wszelkie nasiona gospodarskie** wyborowej jakości po **najwyższych cenach targowych** i podejmuje się **sprzedaży komisowej nasion** na rynkach krajowych i zagranicznych.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.